Puławy: Dyrektor biblioteki odchodzi

Fot. Justyna Poniołek-Osińska

E. Sulima

strona 5

Wąwolnica: Co z Młodzieżową Radą Gminy?

Fot. Dominik Kęsik

E. Żyburą, przewodnicząca RG Wąwolnica

strona 23

Złote Gody w Końskowoli

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

11 - 17 października 2022 r. ■ nr 41 (487) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat Wydawnictwa

BARANÓW ▪ JAN[illegible] DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Najpierw wstrzymali produkcję przez gaz. Teraz puławskie Azoty szukają węgla

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 10

Powodem ograniczenia wydobycia w LW „Bogdanka”.

Spółka zapewnia, że mimo to dostawy ciepła do mieszkań puławian nie są zagrożone

Markuszów: Radni chcą sprzęt na sesje, wójt chce płacić rachunki. Budżet pod kreską

Fot. Kamil Węsik

„A. Stasiak, radny
To, że ten wniosek nie był złożony przez pana, tylko przez radę to jest najprawdopodobniej całym problemem tej sytuacji

„L. Łuczywek, wójt gm. Markuszów
Po prostu nie mamy pieniędzy. Mamy wyłączać prąd? Państwo w tej chwili walczycie o jakieś zabawki dla siebie

Rada Gminy Markuszów chciała, by gmina zakupiła nowy sprzęt do obsługi sesji. Wójt uznał, że ważniejsze jest opłacenie faktury za prąd i obsługę kredytów. Ale radni nie pozwolili mu na zmianę w budżecie.

s. 21

Prezydent dostał burę za „Domek Grecki”

Fot. ss

„B. Krygier, przewodnicząca RM Puławy
Takiej decyzji nie podejmuje się jednoosobowo

Fot. Dominik Kęsik

„H. Jarząbek, radna
Tam są schodki, jest daleko do komunikacji miejskiej, seniorzy nie jeżdżą już samochodami

„P. Maj, prezydent Puław
Uważam, że od lat seniorzy oczekiwali takiego miejsca

Radni skrytykowali pomysł Pawła Maja przekazania seniorom części siedziby biblioteki przy ul. Głębokiej po jej przeprowadzce do Mediateki.

s. 3

Ostatnia immatrykulacja w Puławach. Filia UMCS zwija żagle

s. 4

Powiat: Wspomóż ukraińskich żołnierzy — s. 5

Puławy: Przedszkole już z patronem — s. 21

Baranów: Stara plebania wkrótce centrum kultury — s. 22

Kazimierz Dolny: Szkoła w Skowieszynku z nowym dachem — s. 22

Kurów: Przebadaj się za darmo — s. 23

N 2316 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984 41 9 772300 438203

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

✆ 500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ŚLOMU KUBUS KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

„Dobra szkoła musi nadążać za zmianami w świecie, a nawet je wyprzedzać”

W piątek 30 września Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach świętował 55-lecie istnienia. Dziś publikujemy rozmowę z Henrykiem Głosem, dyrektorem placówki.

W Od 2002 r. jest pan dyrektorem ZST. Jak zmieniła się przez ten czas szkoła?

- Szkoła jako instytucja społeczna jest ostoją tradycji i od wieków niezmiennie najważniejszą w niej rolę pełnią nauczyciel i uczeń. Ale dobra szkoła musi nadążać za zmianami w świecie, a może nawet nieco je wyprzedzać. Główne zmiany w ZST, od kiedy objąłem stanowisko dyrektora to zmiany szkoły jako jednostki organizacyjnej - zespołu szkół - liceum techniczne, liceum profilowane, technikum po gimnazjum 4-letnie, technikum po szkole podstawowej 5-letnie, a także postępująca cyfryzacja, nowe kierunki kształcenia, rozbudowa, remonty i ciągłe unowocześnianie szkoły, weryfikacja wyników kształcenia przez egzaminy zewnętrzne zarówno maturalne, jak i zawodowe. Przykładem zachodzących zmian może być wprowadzenie dziennika elektronicznego, który nie tylko wszystkim ułatwia pracę, ale też jest narzędziem szybkiej komunikacji między uczniami, nauczycielami i rodzicami. Sprostaliśmy ogólnopolskim wymaganiom zarówno na maturze, jak i na egzaminach zawodowych. Zdobywanie wiadomości i umiejętności zawodowych odbywa się w nowoczesnych pracowniach doskonale wyposażonych zarówno pod względem technicznym, jak i dydaktycznym, dzięki projektom unijnym. Na uwagę zasługuje fakt, iż w czasie mojej kadencji została wybudowana i oddana do użytku hala sportowa, której inwestycyjny rozmach i wyposażenie służy nie tylko szkole, ale też całemu miastu. Przez 20 ostatnich lat zmieniło się grono pedagogiczne. Z naturalnym biegiem czasu odeszli na emeryturę starsi pracownicy, a rozpoczęli pracę nowi, którzy pod moją opieką osiągają znakomite wyniki nauczania, zdobywają poszczególne stopnie awansu zawodowego, a ich oceny pracy zawodowej są na najwyższym poziomie.

W W ZST stawia się na przedmioty zawodowe. Dlaczego szkolnictwo zawodowe jest bardzo ważne?

- Rozwój szkolnictwa zawodowego dostosowanego do potrzeb rynku pracy jest jednym z priorytetów polityki oświatowej państwa. Odpowiedź na pytanie, dlaczego szkolnictwo zawodowe jest ważne w naszym kraju jest oczywista. Oferowane kierunki kształcenia w naszej szkole odpowiadają zapotrzebowaniu i są zgodne z ogłaszanym przez MEiN zapotrzebowaniem istotnym na określone zawody, zarówno w kraju, jak i w województwie lubelskim. Nasi absolwenci w większości kontynuują edukację na studiach politechnicznych, jak i uniwersyteckich ,w tym humanistycznych. Mają też możliwość podjęcia pracy zawodowej na stanowisku wymagającym średniego wykształcenia zawodowego.

W Kierowany przez pana ZST corocznie znajduje się wysoko w rankingu miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy”. Jak jest recepta na sukces?

- Nasza szkoła jest nie tylko jedną z najlepszych szkół w powiecie puławskim, ale i w województwie lubelskim. Od lat potwierdzeniem tej opinii jest ranking „Perspektyw”, tak samo jak decyzje uczniów i ich rodziców wybierających naszą szkołę do kontynuacji nauki po podstawówce. Co jest receptą na sukces? Uczciwa codzienna praca wszystkich pracowników szkoły i zachęcanie do takiej pracy uczniów. Otwartość na potrzeby środowiska, na nowe rozwiązania techniczne i na potrzeby uczniów. Życzliwość wobec młodzieży, otaczanie młodych ludzi w razie potrzeby opieką pedagoga i psychologa. Jasne konsekwentne stawianie wymagań. Dobre relacje między pracownikami naszej szkoły - z tej dobrej atmosfery pracy i często wspólnego wypoczynku słynie nasze grono od lat. Ważne są osiągnięcia moich poprzednich dyrektorów - Kazimierza Kotlińskiego, Mieczysława Piwkowskiego, Józefa Siekierskiego i pokoleń nauczycieli, którzy budowali prestiż tej szkoły. To fundament naszych sukcesów.

MP/DK

Fot. Dominik Kęsik

Henryk Głos,
dyrektor ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach

Co jest receptą na sukces? Uczciwa codzienna praca wszystkich pracowników szkoły i zachęcanie do takiej pracy uczniów

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	Wt - Śr 11 - 12.X.	Czw 13.X.	Pt 14.X.	Sb 15.X.	Nd 16.X.	Pn 17.X.
MIA I JA, 2D DUBBING, Animowany, b/o, 82 min.	14.45	11.45				
ANIA, biograficzny/dokument, od 13 lat, 93 min.	16.30	13.30	18.30	18.30	18.15	18.15
MIŁOŚĆ NA PIERWSZĄ STRONĘ, Komedia, od 13 lat, 117 min.	18.15	15.15	16.15	16.15	16.00	16.00
NIEWIDZIALNA WOJNA, Biograficzny, od 15 lat, 138 min.	20.30	17.30				
MEDJUGORJE, lektor, Dokumentalny, od 12 lat, 127 min.			13.45	13.50	13.30	
DC LIGA SUPER PETS 2D DUBBING, Animowany, od 5 lat, 96 min.			11.45	12.05	11.15	13.45
ORZEŁ OSTATNI PATROL, Dramat/ wojenny, od 13 lat, 104 min.			20.30	20.30	20.15	20.15
WIECZÓR KINOMANIAKA: TRZY TYSIĄCE LAT TĘSKNOTY		20.15				
FILMOWA SOBOTA: SZCZĘŚCIA CHODZĄ PARAMI				10.00		

Pochwal się swoim okazem!

Takie grzyby w lesie w Barłogach pod Kurowem znalazł nasz czytelnik - pan Sławomir. Każdy z borowików ważył 1,1 kg

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Radni mają wątpliwości, czy parter budynku przy ul. Głębokiej jest odpowiednim miejscem dla seniorów

Biblioteka do Mediateki. Domek Grecki dla pracowni dziejów miasta

Wiosną przyszłego roku Biblioteka Miejska przeprowadzi się do Mediateki. Jej dotychczasowa siedziba zostanie przekazana Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta. Część budynku do dyspozycji będą mieli seniorzy.

Biblioteka od kwietnia w centrum

Powoli dobiega końca budowa nowoczesnej Mediateki przy ul. Wojska Polskiego. Właśnie trwają prace wykończeniowe wewnątrz budynku. Zgodnie z zapowiedziami władz Puław obiekt przejmie Biblioteka Miejska. Na miejscu będzie można nie tylko wypożyczyć książki, ale również skorzystać z komputera czy konsoli do gier. Poza tym w budynku znajdzie się sala widowiskowa i muzyczna, a pod nim podziemny parking na ponad sto samochodów. Przeprowadzkę wstępnie zaplanowano na wiosnę przyszłego roku. Aby formalnościom stało się zadość podczas wrześniowej sesji radni przyjmowali uchwałę o zamiarze zmiany siedziby książnicy, co pociągało za sobą również konieczność zmian w statucie jednostki. Od 1 kwietnia siedzibą biblioteki stanie się właśnie Mediateka. Zdaniem urzędników nowa lokalizacja przyczyni się do ożywienia czytelnictwa, a także, z racji swojego położenia w centrum miasta, w nowoczesnym budynku, ułatwi czytelnikom dostęp do zbiorów. Ich zdaniem na plus jest także bliskość POK „Dom Chemika".

Dla kogo Domek Grecki?

Zgodnie z decyzją władz miasta dotychczasową siedzibę biblioteki otrzyma w spadku Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta, działająca w Domu Aleksandryjskim, w strukturach Muzeum Czartoryskich, które jednocześnie stanie się administratorem budynku. Pracownia będzie mogła zająć piętro. Natomiast parter prezydent chce przeznaczyć na potrzeby organizacji skupiających seniorów. - Podjąłem tę decyzję, gdyż uważam, że od lat seniorzy oczekiwali takiego miejsca, gdzie mogą się spotykać, szerzyć swoją kulturę, swoje doświadczenie, podejście do mieszkańców, integrować się. Będzie to płaszczyzna do spotkań, organizacji ich wydarzeń artystycznych, gdzie można spełnić wiele idei i myślę, że to się uda - tłumaczył podczas sesji prezydent Paweł Maj. Radny Michał Śmich był ciekaw, czy po zmianie siedziby biblioteki i przeprowadzce do Mediateki, urząd planuje zwiększenie zatrudnienia w tej jednostce.

- Złożono zapotrzebowanie na 8 etatów. Teraz trwa analiza w budżecie. Na pewno Mediateka, jej zakres, powierzchnia oraz ilość zadań, rozszerzonych niż w bibliotece przy Głębokiej sprawi, że etatyzacja wzrośnie - wyjaśniał Paweł Maj. Z kolei o koszty funkcjonowania Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta w Domku Greckim pytała przewodnicząca rady.

- Przystosowanie tego budynku do potrzeb muzeum. Wiemy, że muzeum musi mieć zabezpieczenia, alarmy. Czy to jest na pewno możliwe, żeby dzieliło budynek z inną organizacją, z inną instytucją? - pytała Bożena Krygier i wypomniała prezydentowi, że z nikim nie konsultował przeznaczenia budynku przy ul. Głębokiej. - Takiej decyzji nie podejmuje się jednoosobowo panie prezydencie. Uważam, że radzie należała się informacja na ten temat i rozmowa - dodała. Zarzuciła prezydentowi nierówne traktowanie organizacji działających na terenie miasta i przypomniała, że o pomoc ze strony urzędu prosiło także m.in. puławskie hospicjum. - To mobbowanie mojej osoby, mobbowanie powagi miasta. Nie wiem, gdzie widzi pani segregację i dzielenie mieszkańców i organizacji pozarządowych - zareagował na słowa przewodniczącej prezydent Paweł Maj. Natomiast Radna Ewa Wójcik podzieliła się swoimi wątpliwościami co do tego, czy zabytkowy Domek Grecki wraz ze swoim położeniem na pewno będzie odpowiednim miejscem dla nie zawsze do końca sprawnych seniorów. Pytała, jak władze mają zamiar przystosować obiekt do potrzeb niepełnosprawnych. W jej ocenie bardziej przyjaznym budynkiem dla osób starszych jest „Dom Chemika". Prezydent informował, że do tej pory parter budynku posiadał podjazd dla wózków i z powodzeniem mogły z niego korzystać osoby z ograniczeniami ruchowymi. - W tej chwili trwają rozmowy, rozeznania. Seniorzy będą decydowali także o rozwiązaniach architektonicznych, które będą tam wprowadzone. Należy oczywiście pamiętać, że jest to pomnik historii. Na pewno będą restrykcje, stosowane do bryły, wykorzystania i przekształcenie tego budynku - dodawał Paweł Maj. To jednak nie do końca przekonało radnych, bo na ten sam problem z dostępnością Domku Greckiego dla osób starszych zwróciła uwagę radna Halina Jarząbek. - W wieku starszym ma się na ogół problemy z chodzeniem. Tam są schodki, jest daleko do komunikacji miejskiej, seniorzy nie jeżdżą już samochodami, w pewnym wieku człowiek liczy, ile kroków musi przejść do przystanku komunikacji miejskiej - podnosiła.

Marta Pietroń

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

CYTOLOGIA RATUJE ŻYCIE

Badania przesiewowe to najskuteczniejszy sposób wykrycia raka szyjki macicy na wczesnym etapie, kiedy choroba jest możliwa do wyleczenia. Dla wszystkich kobiet w wieku 25-59 lat zalecana jest cytologia, wykonywana bezpłatnie co trzy lata. To fundament skutecznej profilaktyki raka szyjki macicy.

Na pytanie, po co regularnie wykonywać cytologię, najlepiej odpowiadają kobiety, u których udało się wcześnie wykryć nowotwór szyjki macicy. One wiedzą, że żyją tylko dzięki badaniu profilaktycznemu. Niestety, wiele kobiet uważa, że kiedy nic złego się nie dzieje, to nie ma potrzeby sprawdzać. Tak było z Edytą z Mławy (36 l.), która teraz chciałaby cofnąć czas.

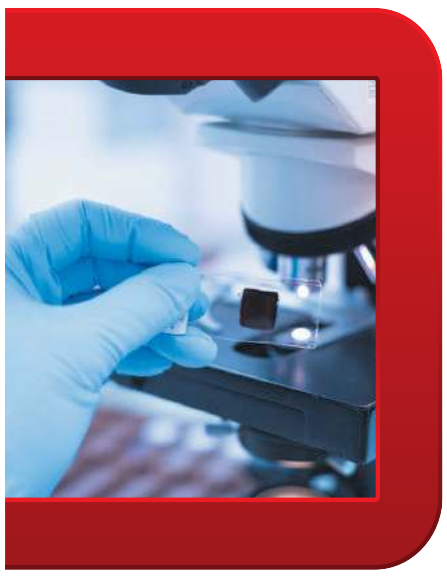

Choć codziennie 5 Polek umiera z powodu raka szyjki macicy, nie wszystkie kobiety regularnie wykonują badania cytologiczne

- Po studiach zamieszkaliśmy z chłopakiem w dużym mieście. Absorbowała nas praca, a reszta zeszła na dalszy plan. Nagle pojawiły się u mnie poranne bóle miednicy. Myślałam, że to z przepracowania. Później dostrzegłam krwawienia po stosunkach i wtedy się zaniepokoiłam. W trakcie wizyty ginekolog zalecił pobranie próbki i dalsze badania.

Badanie wykazało raka szyjki macicy. Na początku nie chciałam uwierzyć i sprawdzałam z innymi specjalistami, czy nie było pomyłki. Niestety, rezultat był identyczny.

Przeszłam chemioterapię, codzienne naświetlenia, a później dodatkowe chemioterapie. Trwało to dwa lata, o których chciałoby się zapomnieć, ale należy o tym mówić, aby namówić inne kobiety do cytologii i do szczepień przeciw HPV.

Teraz czuję się dobrze i nawet wróciłam do pracy, choć na ¾ etatu i częściowo zdalnie. Wzięliśmy też ślub z narzeczonym. Ginekolog mówi, że może za parę lat uda się zajść w ciążę.

i szczepią się przeciwko HPV. Pierwsze badania cytologiczne należy wykonać między 20. a 25. rokiem życia albo najpóźniej trzy lata po rozpoczęciu współżycia seksualnego.

Przygotowanie do badania jest proste i nie wymaga wielkiego zachodu od kobiety. Należy jedynie przestrzegać ogólnych zaleceń, dotyczących terminu badania cytologicznego i ostatniej aktywności seksualnej. Nie wolno zgłaszać się na cytologię w czasie krwawienia miesiączkowego. Najlepiej wykonać to badanie w środku cyklu: co najmniej cztery dni po ostatnim dniu miesiączki, a najpóźniej na cztery dni przed nadejściem kolejnej miesiączki. Co najmniej przez cztery dni przed pobraniem wymazu cytologicznego należy zachować wstrzemięźliwość seksualna, nie wolno też stosować leków dopochwowych i wykonywać irygacji pochwy. Od ostatniego badania ginekologicznego bądź USG przezpochwowego powinien minąć choć jeden dzień, a od pobrania posiewów i wymazów z kanału szyjki macicy – przynajmniej cztery dni.

Cytologia trwa około 5 minut, jest bezbolesna i bezpieczna. Pobranie rozmazu cytologicznego polega na wprowadzeniu wziernika do pochwy, pobraniu komórek znajdujących się na tarczy i w kanale szyjki macicy (za pomocą szczoteczki), nałożeniu pobranego materiału na specjalne szkiełko cytologiczne i utrwaleniu preparatu. Rozmaz trafia następnie do oceny mikroskopowej przez specjalistów. Rozmaz cytologiczny może być pobrany przez ginekologa (podczas konsultacji) albo przez położną. W trakcie cytologii zawsze jest stosowany sprzęt jednorazowy: wziernik ginekologiczny i szczoteczka cytologiczna.

Badanie jest refundowane i należy je powtarzać co trzy lata. Cytologia jest wymagana częściej, np. raz na rok, gdy u kobiety wystąpiła infekcja brodawczaka ludzkiego HPV lub HIV, przy częstej zmianie partnerów seksualnych i gdy inne kobiety w rodzinie chorowały na raka szyjki macicy.

Regularne wykonywanie badań cytologicznych jest skuteczną metodą profilaktyki raka szyjki macicy. Umożliwia wykrycie choroby na bardzo wcześnie etapie, gdy stany przedrakowe są wyleczalne w 100%.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Cieśla/betoniarz/ zbrojarz/ Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Parcownik budowlany, Bochotnica	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kucharz, Kazimierz Dolny	0,5	1 505,00 zł	umowa o pracę
Kierowca do rozwożenia posiłków, Puławy/ Gastro Group Bis		22 zł/ godz	umowa zlecenie
Pracownik przy docieplaniach budynków, Puławy/ Szczuka	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Recepcjonista, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sortowacz, Puławy/ Pielak		19,7 zł/ godz	umowa zlecenie
Brukarz, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik – konserwator, Puławy	1	3 900,00 zł	umowa o pracę
Barber, Puławy/ UBICON	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Wola Czołnowska, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Fakturzystka, Puławy/ ASPINAKER TIEFBAU	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Puławy Biuro Rachunkowe	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny – drogowy, Góry/ Zadura	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Elektromonter, Puławy/ SunPeak	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji, Klementowice/Klasa	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kosmetyczka, Nałęczów/ Feniks	0,66	30zł/ godz	umowa o pracę
Asystentka/ higienistka stomatologiczna, Puławy/ ORTO -PLUS	1	4 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Góra Puławska, Puławy	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik/ blacharz, Karczmiska Pierwsze/ MAL – TOM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Opole Lub.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik w przemyśle przetwórczym, Zadole		3 490,00 zł	umowa zlecenie
Sortowacz owoców, Zadole		3 490,00 zł	umowa zlecenie
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Spawacz, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Ślusarz, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Mechanik maszyn i urządzeń, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Elektryk, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Operator dźwigu, Opole Lub/ SAMET	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Logistyk produkcji, Poniatowa/ POLIFOLIA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierownik zmiany, Chruślina Kol./ WITABO		8 684,00 zł	umowa zlecenie

Filia UMCS w Puławach kończy działalność w 2025 roku

Ostatnia immatrykulacja w Puławach

Fot. Dominik Kęsik

Tegoroczna immatrykulacja, która odbyła się w budynku Wydziału Zamiejscowego, była ostatnią w historii puławskiej filii UMCS. Jeszcze przez trzy lata studenci będą uczyli się w Puławach. Potem uczenia zakończy tu działalność

Jan Kuśmierczyk
z Kozienic, student pierwszego roku Administracji Publicznej

Immatrykulacja przebiegła spokojnie, jest bardzo fajna atmosfera. Ze względu zamieszkania zdecydowałem się studiować w Puławach. Mam tu o wiele bliżej niż do Lublina. Studiuję administrację publiczną, ponieważ tak mi pasowało. Poznałem już kilka osób, które okazały się bardzo miłe

Małgorzata Tatar
z Puław, studentka pierwszego roku wychowania fizycznego

Było trochę stresująco, ale i ekscytująco. Rektor zaskoczył nas ciepłym przyjęciem. Wybrałam wychowanie fizyczne, ponieważ jestem po szkole mundurowej i bardzo lubię ruch. Otrzymaliśmy już plan zajęć, z którego jestem zadowolona. Studiowałam trochę na UMCS-ie w Lublinie inny kierunek. Jestem z okolic Puław, więc stwierdziłam, że będę tu studiować. Obawiam się tego, że będzie trochę ciężko. Ludziom się wydaje, że WF to tylko ćwiczenia, a tak do końca to nie wygląda. Chcę dowiedzieć się czegoś więcej o ludzkim ciele, ćwiczeniach. Bardzo cieszę, że udało mi się tu dostać i mam nadzieję, że nie zmarnuję tej szansy

Na Wydziale Zamiejscowy UMCS zainaugurowano nowy rok akademicki. Rozdanie indeksów nowym studentom odbyło się tu po raz ostatni. Budynek przejmuje od uczelni Muzeum Badań Polarnych, a w 2025 r. filia zakończy działalność.

Nowi studenci zasilili szeregi

W tym roku Wydział Zamiejscowy w Puławach postanowił wprowadzić dwa nowe kierunki: technik kryminalistyczny oraz biobezpieczeństwo. W ofercie jest jeszcze fizjoterapia, chemia techniczna, administracja publiczna i wychowanie fizyczne. 3 października w auli WZ odbyła się immatrykulacja studentów pierwszego roku. Świeżo upieczeni studenci złożyli uroczyste ślubowanie przed władzami uczelni i wydziału.

Wydział kończy swoją działalność

Immartykulacja nowych studentów była ostatnią przeprowadzoną na Wydziale Zamiejscowym uczelni w Puławach. Wszystko ma związek z likwidacją filii UMCS i przejęciem zajmowanego przez nią budynku przez Muzeum Badań Polarnych, działające aktualnie przy ul. Czartoryskich. Kilka tygodni temu senat uczelni podjął uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zbycie własności nieruchomości na rzecz samorządu województwa lubelskiego. Miejscem zainteresowane było właśnie Muzeum Badań Polarnych. Marszałek Jarosław Stawiarski oraz pełniący obowiązki dyrektoraMuzeum Badań Polarnych w Puławach Krzysztof Jarosz podpisali porozumienie z rektorem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie prof. dr. hab. Radosławem Dobrowolskim dotyczące nabycia filii UMCS. Muzeum ma być ulokowane na parterze, a zajęcia dla studentów na chwilę obecną są przeprowadzane na pierwszym piętrze. Aula użytkowana jest wspólnie. Wydział zostanie zamknięty w 2025 r.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

PUŁAWY

Władysław Kowalski, 77 l.
Puławy, zm. 23.09.

Teofila Sikora, 91 l.
Żyrzyn, zm. 29.09.

Maciej Bilski, 71 l.
Puławy, zm. 29.09.

Zofia Gruszecka, 95 l.
Klementowice, zm. 30.09.

Bogdan Gregorczyk, 68 l.
Chotcza Dolna, zm. 30.09.

Renisława Grabarska, 80 l.
Puławy, zm. 30.09.

Helena Sikora, 91 l.
Puławy, zm. 30.09.

Tomasz Pilch, 59 l.
Gołąb, zm. 01.10.

Zofia Okomska, 83 l.
Puławy, zm. 01.10.

Krzysztof Baranowski, 62 l.
Puławy, zm. 01.10.

Maria Bocian, 87 l.
Puławy, zm. 02.10.

Anna Kotowska, 81 l.
Puławy, zm. 04.10.

Paweł Zatorski, 41 l.
Żyrzyn, zm. 04.10.

Grzegorz Baj, 63 l.
Żyrzyn, zm. 06.10.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18,
606 119 721

PONIATOWA

Henryk Gad, 85 l.
Grądy zm.29.09.

Lucyna Kurek, 95 l.
Poniatowa zm.2.10.

Zofia Szczygieł, 78 l.
Poniatowa zm.4.10.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Marianna Błaszczak, 82 l.
Noworąblów, zm. 28.09.

Teresa Gogół, 66 l.
Plizin, zm. 1.10.

Celina Dudek, 88 l.
Kocianów, zm. 2.10.

Henryk Grzywa, 79 l.
Wola Rudzka, zm. 3.10.

Eugeniusz Wnuk, 94 l.
Nieszawa, zm. 5.10.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

Irena Kwiatkowska, l. 85
Poniatowa, zm 30.09.

Mieczysława Majchrowska, l. 83
Ludwików, zm. 02.10.

Piotr Giza, l. 34
Głodno, zm. 03.10.

Barbara Niewielska, 73 l.
Chruślina, zm. 03.10.

Andrzej Dacka, l. 61
Opole Lub., zm. 04.10.

Kazimierz Teresiński, l. 69
Rybitwy, zm. 03.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Puławy: Dyrektor Sulima odchodzi ze stanowiska

Kierująca od kilku lat Biblioteką Miejską Eliza Sulima jest w okresie wypowiedzenia. Jak udało się nam nieoficjalnie ustalić, placówką pokieruje do końca listopada.

Wiosną przyszłego roku puławska Biblioteka Miejska przeprowadzi się do nowego budynku przy ul. Wojska Polskiego. Prace nad Mediateką powoli dobiegają końca. Jednak, jak się okazuje, wraz z jednostką do nowej siedziby nie przeniesie się dotychczasowa dyrektor książnicy. Jak wynika z nieoficjalnych informacji w sierpniu Eliza Sulima zrezygnowała z pracy w bibliotece. O to, kto nią pokieruje w perspektywie

Fot. Justyna Popiołek-Osińska

Eliza Sulima kierowała Biblioteką Miejską od lat.

organizacji jej pracy w nowym miejscu, podczas wrześniowej sesji pytał zaniepokojony radny Mariusz Cytryński.

- Uważam, że biblioteka powinna mieć szefa, ponieważ jest jakaś wizja zagospodarowania Mediateki. Czy jest wskazana osoba, czy jest ogłoszony konkurs, czy jest wskazana osoba pełniąca obowiązki? Czy jest jakaś osoba, która podejmie się tego zadania i zorganizuje na nowo bibliotekę przy ul. Wojska Polskiego? - dopytywał.

- W tej chwili pani dyrektor jest na zwolnieniu, jest w okresie wypowiedzenia. Kompetencje zostały podzielone między kierowników, osoby z biblioteki. Natomiast, jeśli chodzi o p.o., to może nastąpić dopiero wtedy, gdy to wypowiedzenie będzie skuteczne. Do tego momentu nie można takich decyzji podejmować - tłumaczyła wiceprezydent Beata Kozik.

Jak przyznała zastępczyni Pawła Maja, urząd zdaje sobie sprawę, że przeprowadzka biblioteki nie będzie łatwym zadaniem, ale cały czas wspiera pracowników.

- Dokładamy starań, aby w tej niełatwej sytuacji wesprzeć i przeprowadzić tę operację w taki sposób, aby ona była jak najbardziej efektywna i aby tego 1 kwietnia, tak, jak zostało zaplanowane, biblioteka ruszyła w nowym miejscu - dodała wiceprezydent Puław.

Marta Pietroń

Wspomóż ukraińskich żołnierzy

Puławskie Towarzystwo Miłośników Gór organizuje zbiórkę pieniędzy na zakup śpiworów dla ukraińskich żołnierzy.

To już siódmy miesiąc konfliktu zbrojnego w Ukrainie. Wojna trwa, a jej końca nie widać. Ukraińcy sukcesywnie odbijają Rosjanom kolejne tereny. Jednak w perspektywie mają zimę. Dlatego członkowie Puławskiego Towarzystwa Miłośników Gór postanowili wspomóc walczących zaopatrując ich w zimowe śpiwory.

- Sztab Wolontariuszy przy Radzie Miasta Mizocz koło Równego zwrócił się do nas z prośbą o pomoc. Udało nam się już zorganizować 4 transporty żywności, środków higienicznych, opatrunkowych, wyposażenia apteczek, oraz innych potrzebnych na daną chwilę rzeczy, które zostały przekazane żołnierzom ukraińskim. Robi się coraz zimniej, więc w tej chwili najpilniejszą potrzebą są ciepłe śpiwory - tłumaczą członkowie PTPG

W tym celu zorganizowało zbiórkę pieniędzy na ich zakup. Można ją wesprzeć poprzez portal pomagam.pl lub wpłatą na konto.

PTPG postawiło sobie za cel zebranie 10 tys. zł. W momencie przygotowywania tego artykułu na zbiórkowym koncie na portalu pomagam.pl jest niewiele ponad 300 zł.

Marta Pietroń

Zbiórkę można wesprzeć:

*** wpłatą poprzez stronę https://pomagam.pl/ptmg**

*** wpłatą na konto: 10 1600 1462 1836 0554 8000 0001 (tytuł wpłaty: Pomoc Ukrainie)**

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT MPWiK Wodociągi Puławskie

Pij puławską „kranówkę”!

Woda z kranu czy butelkowana? To dylemat, przed którym stajemy każdego dnia. Wybór wydaje się oczywisty zwłaszcza dzisiaj, kiedy z coraz większą troską patrzymy na naszą Planetę i na zachodzące na niej procesy, wywołane m.in. niekorzystnymi zmianami klimatu. Nie ma wątpliwości, że nasza świadomość ekologiczna rośnie. Oszczędzamy energię elektryczną, segregujemy śmiecie i... sięgamy po wodę z kranu, zamiast butelkowanej, by nie „produkować” niepotrzebnych odpadów.

Fot. MPWiK

Fot. MPWiK

Mieszkańcy Puław są w wyjątkowo dobrej sytuacji, bo woda, która płynie z ich kranów jest doskonałej jakości. Tej wody zazdroszczą puławianom mieszkańcy innych miast i regionów Polski.

Oto kilka istotnych szczegółów dla nieprzekonanych: Lubelszczyzna słynie z wód dobrych pod względem mineralizacji. W samych Puławach do domów dostarczana jest woda podziemna, wydobywana z pokładów kredowych na głębokości 55-80 m poniżej poziomu terenu. Pochodzi z 8 studni głębinowych z ujęcia „Włostowice”. Jej znakomitą jakość zabezpiecza korzystna budowa geologiczna, dzięki czemu puławska woda została zakwalifikowana jako woda źródlana o cechach zbliżonych do znanych wód mineralnych. Według badań Państwowego Zakładu Higieny puławska woda zawiera aż 627 mg składników mineralnych na litr. To bardzo wysoki udział, charakteryzujący wody mineralne, które są butelkowane i sprzedawane. Puławska woda jest czysta i nadaje się do picia wprost z kranu - nie wymaga uzdatniania, ani dezynfekcji.

Oczywiście jakość puławskiej wody jest monitorowana na każdym etapie – od ujęć, czyli studni głębinowych poprzez sieć i jej tzw. końcówki. Pobierane próbki są badane w akredytowanych laboratoriach pod kątem fizykochemicznym i mikrobiologicznym. Wyniki tych badań, jak również uzyskiwane parametry wypełniają wszystkie normy krajowe. Zachęcamy do zapoznania się z nimi na stronie internetowej „Wodociągów Puławskich” w zakładce „Jakość wody”.

A ponieważ przykład idzie z góry...

Warto widzieć, że już kilka tygodni temu w obiektach należących do „Wodociągów Puławskich” zainstalowane zostały specjalne dystrybutory do wody z kranu. Korzystają z nich interesanci i goście odwiedzający spółkę, ale przede wszystkim pracownicy, którzy stali się już Ambasadorami puławskiej „kranówki”! Podczas miejskiego pikniku z okazji „Pożegnania lata” zachęcali oni mieszkańców do picia wody z kranu. Do saturatora „Wodociągów Puławskich” ustawiały się długie kolejki, a zachwytom nie było końca.

Podsumowując, puławska woda jest bezpieczna, zdrowa i zdecydowanie tańsza od butelkowanej - jej litr kosztuje mniej niż jeden grosz! Ponadto, pijąc wodę z kranu i wykorzystując ją do celów spożywczych, ograniczamy negatywny wpływ na otaczające nas środowisko i naszą Planetę. A wybierając się w podróż czy na spacer, także zaopatrzmy się w wodę, wykorzystując do tego specjalne butelki czy bidony i napełniając je oczywiście... „kranówką”!

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Niedobór witaminy D u dorosłych

Poziom witaminy D, jest u dorosłego człowieka niezwykle ważny. Witamina D jest obecna niemalże w całym organizmie, dlatego ma ona tak duże znaczenie w utrzymaniu prawidłowego zdrowia. Jakie są objawy niedoboru witaminy D?

Objawy niedoboru witaminy D u dorosłych

Większość osób dorosłych ma problemy z niedoborem witaminy D. Jej receptory zostały znalezione w prawie każdej tkance organizmu, dlatego objawy mogą być bardzo różne. W przypadku każdego niedoboru organizm zawsze stara się dać nam znać. Ważnym objawem którego nie należy lekceważyć jest osłabienie, senność i zmęczenie. Dodatkowym bóle mięśni, kości, a nawet uczucie, że boli nas kręgosłup.

PIERWSZE PODSTAWOWE OZNAKI NIEDOBORU:

Jeśli nie masz energii i szybko się męczysz, zrób badania krwi.

*** częste infekcje, przeziębienia, grypy**

*** bóle pleców**

*** wzmożone wypadanie włosów**

Przyczyny niedoboru witaminy D

Organizm ludzki jest w stanie produkować witaminę D na drodze syntezy skórnej. Niestety wykazano, że nawet wysoka ekspozycja na światło słoneczne jest niekiedy niewystarczająca.

Coraz więcej mówi się o tym, aby witaminę D należy pozyskiwać z odpowiednio zbilansowanej diety oraz suplementacji, ponieważ nadmierna ekspozycja na promieniowanie słoneczne może być przyczyną chorób skóry.

Aby nie mieć wątpliwości jaki poziom witaminy życia posiadamy, należy wykonać badanie laboratoryjne. Takie badanie może zalecić lekarz pierwszego kontaktu.

AM

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

KARDIOLOG
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Ekipa z Opola Lubelskiego najlepsza w jubileuszowym turnieju

Kopali piłkę, by wspomóc zbiórkę dla chorego Franka z Kazimierza

Tak naprawdę nie chodziło tu o rywalizację, a o szczytny cel - pomoc 13-letniemu Franciszkowi Fernezemu, który cierpi na rzadką chorobę genetyczną. W pierwszą sobotę października dziesięć drużyn stanęło w szranki w Turnieju Oldbojów im. Kazimierza Górskiego w Kazimierzu Dolnym. To już dziesiąta, jubileuszowa edycja imprezy.

Fot.Dominik Kęsik

Najlepsza okazała się drużyna Orlik z Opola Lubelskiego. Zawodnicy przyznali, że nie spodziewali się sukcesu

Fot.Dominik Kęsik

W walce o zwycięstwo w Turnieju Oldbojów im. Kazimierza Górskiego zmierzyło się dziesięć drużyn

Fot.Dominik Kęsik

Podczas turnieju wręczono tytuły Zasłużonego dla Gminy Kazimierz Dolny, które przyznano byłemu trenerowi KKS Orły Kazimierz Ignacemu Mieczysławowi Włodkowi oraz grupie KS Oldboje Kazimierz Dolny

Fot.Dominik Kęsik

Koszulki z autografami znanych polskich sportowców i wiele innych fantów zostało przekazanych na specjalną licytację, która odbyła się podczas wydarzenia. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na leczenie 13-letniego Franciszka Fernezego z Kazimierza Dolnego, chorującego na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię)

Wydarzenie jest jednym z ważniejszych w kalendarzu kulturalnym Kazimierza Dolnego. Na boisku zawodnicy rozgrywają mecze w piłce nożnej. W dziesiątej edycji Turnieju w nadwiślańskim miasteczku zjawiło się dziesięć drużyn: Oldboje Kazimierz Dolny, Reprezentacja Telewizji Polskiej, Lotnicy Wawer Warszawa, eXc mobile Team, Starostwo Powiatowe Puławy, Orlik Opole Lubelskie NSZZiP Policja, Oldboje Wisła Puławy, Plener oraz TKKF Chemik. Ekipy zostały podzielone na dwie grupy. Mecze były bardzo zacięte i wyrównane. Zmaganiom przyglądali się mieszkańcy, goście oraz turyści. Przed oficjalnymi wynikami wręczono tytuły Zasłużonego dla Gminy Kazimierz Dolny byłemu trenerowi KKS Orły Kazimierz Ignacemu Mieczysławowi Włodkowi oraz grupie KS Oldboje Kazimierz Dolny.

Zwycięzcą turnieju okazał się Orlik Opole Lubelskie. Drugie miejsce zajęli Oldboje Wisła Puławy. Obrońcy tytułu z zeszłego roku - Reprezentacja TVP znalazła się na trzecim miejscu. W trakcie turnieju odbyła się licytacja na rzecz 13-letniego Franciszka Fernezego, który od kilku lat choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Wśród fantów znalazły się m.in. koszulki z autografami siatkarza Bartosza Kurka i trzykrotnego mistrza świata w żużlu Bartosza Zmarzlika czy piłka FC Bayern Monachium podpisana przez Roberta Lewandowskiego. 2 października zorganizowano turniej drużyn młodzieżowych.

Dominik Kęsik

Mariusz Kuś,
drużyna eXc mobile Team

Jesteśmy na turnieju po raz pierwszy jako firma. Byliśmy dobrze przygotowani, ale rywale nas zaskoczyli. Dwa mecze przegraliśmy, ale jeden wygraliśmy. Organizacja jest super. Zawodnicy w TVP są świetnie przygotowani. Wszystko wypadło na plus

Wojciech Wiak,
Oldboje Kazimierz Dolny, organizator turnieju

Poziom podczas tego turnieju był wysoki. Nie ma się do czego przyczepić. Występuję w wydarzeniu już od samego początku. Przegraliśmy pierwszy mecz, ale dalej poszło już z górki. Przez kilka edycji graliśmy dla innych rodzin i dzieci. Przez 10 lat udało się nam zebrać ponad 60 tys. zł, które przekazaliśmy dla potrzebujących rodzin z gminy Kazimierz Dolny

Andrzej Jurak,
Orlik Opole Lubelskie

Turniej jest obsadzony bardzo silnymi zespołami i muszę przyznać, że było bardzo ciężko. Faworytami jak co roku była reprezentacja z TVP. Jubileuszowa edycja była świetną zabawą. Wszyscy tu przyjeżdżamy, aby grać dla Frania. Jesteśmy tu od samego początku. Szczęście się do nas uśmiechnęło, bo wygraliśmy po raz pierwszy. Będziemy bronić tytułu w przyszłym roku

Parchatka z szansą na kolejne metry chodnika. Mieszkacy pisali: „Tu zginęła nasza sąsiadka"

Zarząd Dróg Wojewódzkich chce wybudować ponad 400 metrów chodnika przy drodze 824. Chętne trzy firmy.

Ruchliwa droga wojewódzka biegnąca przez Parchatkę w gminie Kazimierz Dolny spędza sen z powiek mieszkańców. Brak chodnika w części miejscowości to jedno, a drugie to kierowcy jadący za szybko i nie przestrzegający obowiązujących ograniczeń prędkości. Już nieraz dochodziło tu do wypadków z udziałem pieszych, niestety także tych ze skutkiem śmiertelnym. Mieszkańcy wielokrotnie prosili o budowę chodnika zarówno gminne władze, jak i Zarząd Dróg Wojewódzkich - bezskutecznie. Latem 2020 r. zorganizowali akcję protestacyjną. Najpierw na ogrodzeniach swoich posesji powiesili banery z hasłami np. „Tu zginęła nasza sąsiadka", czy „Mamy dość śmierci na tej drodze", a potem zorganizowali blokadę drogi. W ten sposób domagali się budowy chodnika na całej długości wsi, zwiększenia liczby przejść dla pieszych i zamontowania fotoradaru lub innej formy monitorowania prędkości. W końcu samorządowcy dali się przekonać i dzięki współpracy urzędników z Lublina i Kazimierza powstał fragment chodnika. W tym roku ZDW chce zbudować kolejny odcinek, tym razem o długości 425 metrów. We wrześniu ogłosił przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Oferty złożyły 3 przedsiębiorstwa, ale żadna nie mieści się w limicie środków zaplanowanych na to zadanie - 486 tys. zł. Najbliższa tej kwocie jest propozycja przedsiębiorstwa Beta z Bełżyc - 511,1 tys. zł. Dwie kolejne opiewają na ponad 600 tys. zł (Nefryt z Kazanowa - 607,5 tys. zł oraz Art-Bruk z Miłocina - 637,2 tys. zł). Co w takiej sytuacji zrobi ZDW? Czy rozstrzygnie przetarg decydując się na usługi najtańszej firmy, czy powtórzy postępowanie, przekonamy się wkrótce.

Marta Pietroń

Uciekał przed policjantami do lasu

36 - latek z gminy Kurów miał powód - prowadził bez prawa jazdy i na podwójnym gazie, a w portfelu miał marihuanę.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek. Policjanci patrolujący ulice Puław zwrócili uwagę na peugeota, który na ich widok nagle przyspieszył, a następnie wjechał do lasu. Kierowca wysiadł zza kierownicy i zaczął uciekać. Wkrótce znalazł się w rekach mundurowych, a na jaw wyszły powodu ucieczki. 36 - letni mieszkaniec gm. Kurów nie dość, że był nietrzeźwy (miał blisko promil alkoholu w organizmie), to jak się okazało, nie miał także uprawnień do kierowania, a w dodatku w portfelu miał susz marihuany. Mężczyzna trafił do aresztu, po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty za kierowanie bez prawa jazdy i pod w stanie nietrzeźwości oraz za posiadanie środków odurzających. Stanie przed sądem.

Marta Pietroń

eprasa.pl d0c82fd113

Piotr Kondraciuk dalej dyrektorem muzeum. Ale w Puławach

Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym teraz pokieruje Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Placówka zmienia lokalizację, ma też pomysł na wystawy stałe.

Fot.Kamil Wasik

P. Kondraciuk,
p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach
Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych

Z muzeum do muzeum

Piotr Kondraciuk z Muzeum Nadwiślańskim był związany od 2019 roku. Objął stanowisko dyrektora po tym, jak pełniąca tę funkcję Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji. Latem tego roku w związku z kończącą się mu kadencją, Urząd Marszałkowski w Lublinie przeprowadził konkurs na szefa placówki w Kazimierzu Dolnym. W szranki z Kondraciukiem stanęła Izabela Andryszczyk i to jej komisja konkursowa postanowiła powierzyć kierowanie Muzeum Nadwiślańskim.

Jednak Kondraciuk długo bez pracy nie pozostał. Decyzją władz województwa od 6 września powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Funkcję ma pełnić najpóźniej do początku przyszłego roku, czyli do momentu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora placówki. Po śmierci prof. Andrzeja Piotrowskiego, pomysłodawcy i pierwszego dyrektora MBP, pełniącym obowiązki szefa puławskiego muzeum został dotychczasowy pracownik Krzysztof Jarosz.

Placówka zmieni lokalizację

Muzeum Badań Polarnych na razie organizuje się w budynkach przy ul. Czartoryskich, wynajmowanych od PTTK. Ale wkrótce przeniesie się na parter obiektu przy ul. 4 Pułku Piechoty, gdzie aktualnie działa filia UMCS w Puławach. Województwo Lubelskie podpisało już porozumienie z władzami lubelskiej uczelni, na mocy którego przejmie udział w nieruchomości za kwotę 2,4 mln zł.

Wystawy stałe w przygotowaniu. Co zobaczymy?

Placówka muzealna w Puławach w dalszym ciągu nie jest dostępna dla zwiedzających. Jeszcze w tym roku dyrekcja instytucji planuje wykłady otwarte o historii polskich wypraw polarnych, chce także współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. Uniwersytetem Trzeciego Wieku. - Nie było dotąd w Polsce centrum badań polarnych, dlatego cieszę się z zaangażowania w tę inicjatywę środowiska polarników polskich i zagranicznych. Muzeum ma pełnić rolę centrum naukowo-dydaktycznego i gromadzić zbiory, które są pamiątkami po osiągnięciach polskiego polarnictwa. Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych – mówi dr Piotr Kondraciuk, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Aktualnie placówka pracuje intensywnie nad przygotowaniem wystawy stałej. Zwiedzający zapoznają się historią wypraw polarnych, oglądając eksponaty przedstawiające np. środki transportu, ekwipunek czy ubiory polarników, a także makiety lub wizualizacje 3D ukazujące, jak wyglądały polskie stacje polarne. Zaczerpniemy również informacji na temat rdzennych ludów północy - ich ubiorów, broni, ozdób i przedmiotów użytkowych, obejrzymy rekonstrukcje igloo i szałasu. Część wystawy stałej będzie poświęcona także florze i faunie Arktyki i Antarktyki oraz wiecznej zmarzlinie i lodowcom.

- Opracowaniem wystawy stałej zajmują się pracownicy Muzeum Badań Polarnych w Puławach w konsultacji ze środowiskiem polarników, m.in. z prof. Jerzym Nawrockim – geofizykiem i polarnikiem związanym z UMCS w Lublinie, który będzie koordynował prace konsultantów merytorycznych wystawy - tłumaczą urzędnicy z UMWL. Pierwsi zwiedzający obejrzą ją najprawdopodobniej po nowym roku. W Muzeum w Puławach będzie można również zobaczyć m.in. autentyczny helikopter, który służył polskim polarnikom. Maszynę znaleziono przypadkiem w Świdniku. Aktualnie przechodzi renowację.

Marta Pietroń

Powiat lubelski: Kłusownik zatrzymany. Miał broń i naboje

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili i zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni

Kryminalni z Bełżyc podczas przeszukania pojazdu i miejsca zamieszkania 46-latka z Lublina znaleźli 20 sztuk broni.

W Strzeszkowicach Dużych funkcjonariusze Państwowej Straży Łowieckiej złapali mężczyznę na gorącym uczynku podczas kłusowania na zwierzynę leśną. Znajdował się on na ambonie, która została postawiona nielegalnie - bez zgłoszenia. Na miejsce zostali wezwani policjanci z Komisariatu Policji w Bełżycach, którym funkcjonariusze straży przekazali kłusownika. Okazał się nim 46-latek z Lublina, którym miał broń długą pneumatyczną typu wiatrówka wraz z nabojami. Ponadto podczas przeszukania pojazdu, którym się poruszał, znaleziono rewolwer czarnoprochowy.

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni znaleźli 18 sztuk różnych jednostek broni, które zostaną poddane badaniom przez biegłych w celu określenia, czy jest to broń w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Wstępnie w toku prowadzonych czynności ustalono, że jedna jednostka broni może stanowić broń palną, na posiadanie której potrzebne jest zezwolenie.

- 46-latek usłyszał zarzut kłusownictwa i posiadania przedmiotów służących do kłusownictwa. Ewentualne zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni palnej zostaną ogłoszone po potwierdzeniu tego faktu przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery firmy chętne na koncepcję kładki nad Wisłą

Jedna z nich chce przygotować koncepcję za 875,5 tys. zł, czyli dużo taniej, niż pozostałe. Jednak to nie gwarantuje, że przeprawa w ogóle powstanie.

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa miałaby połączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno – użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczył wtedy Wspólnocie Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Samorząd województwa zabezpieczył na ten cel 2 mln 52 tys. zł. Na oferty od zainteresowanych przygotowaniem koncepcji firm czekał do ubiegłego poniedziałku 3 października. Wpłynęło 4 i wszystkie z powodzeniem mieszczą się w założonym budżecie. Najtaniej koncepcję chce opracować Pracownia Projektowa MiD z Gdańska - za 875,5 tys. zł. Trzy pozostałe oferty opiewają już na ponad 1 mln zł. Na 1,3 mln zł swoje usługi wyceniła spółka Schuessler - Plan Inżynierzy z Warszawy, a na 1,6 mln zł spółka Promost Consulting z Rzeszowa. Najdroższą propozycję złożył lubelski Drogprojekt - 1,9 mln zł.

Jak jeszcze latem zapowiadał rzecznik ZDW, kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj". Jednak, jak podkreślał Kamil Jakubowski, przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Podobne przeprawy wybudowane np. w Warszawie pochłonęły ok. 120 mln zł. Powstawały jednak w innej rzeczywistości ekonomicznej. Wykonanie tej między Kazimierzem a Janowcem może zatem być dużo droższe. Urzędnicy podkreślają, że wszystko zależy od posiadanych przez nich funduszy. Liczą na dotacje zewnętrzne, np. z Unii Europejskiej, dzięki którym sfinansowaliby koszty wykonania kładki.

Lokalnym władzom pomysł połączenia brzegów podoba się, wskazują nawet wstępnie lokalizację przeprawy. Jednocześnie zwracają uwagę na wysokie koszty inwestycji, na które samorządy nie stać. Aktualnie oferty są analizowane pod względem formalnym. Ile ostatecznie będzie kosztować przygotowanie koncepcji i któremu z potencjalnych wykonawców UMWL zleci to zadanie, dowiemy się wkrótce.

Marta Pietroń

Parkowanie z promilami

55-latek miał 3 promile alkoholu w organizmie. Parkując auto w takim stanie, uszkodził inny samochód. Świadek wezwał policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu we Wronowie (gm. Końskowola) w powiecie puławskim. Mężczyzna wjechał swoim peugeotem na parking i próbując zaparkować swoje auto, uderzył najpierw w stojącego tam opla, a następnie w latarnię. Świadkiem jego poczynań był pracownik pobliskiej firmy. Podejrzewając, że kierowca jest nietrzeźwy, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a zajście zgłosił na policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali alkomatem kierującego peugeotem, od którego wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wskazał 3 promile. - 55-letni mieszkaniec gminy Końskowola trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Kara, jaka grozi podejrzanemu za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, to dwa lata pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty na wskazany cel określonej przez sąd kwoty, która może wynieść nawet 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Potrzebne nowe domy dla psów, trwa także zbiórka darów dla ich właściciela

By wykarmić psy, sam głodował

Pan Zbigniew opiekuje się kilkunastoma psami. Jak nie ma pieniędzy na jedzenie dla nich, oddaje im swoje. Znaleźli się ludzie, którzy postanowili pomóc mężczyźnie.

Fot. Zuzanna Starzyńska

Pan Zbigniew z Krzewicy, by nakarmić swoje zwierzęta, często sam sobie odmawiał jedzenia. Mężczyzna i jego podopieczni potrzebują pilnej pomocy

Fot. Zuzanna Starzyńska

Psy będące obecnie pod opieką pana Zbigniewa muszą znaleźć nowy dom. Obecny właściciel nie jest w stanie utrzymywać kilkunastu czworonogów

Krzewica to mała wieś w okolicy Międzyrzeca Podlaskiego. W jednym z małych drewnianych domów mieszka samotnie starszy człowiek, pan Zbigniew. Żyje w bardzo skromnych warunkach, dom jest stary i bardzo zaniedbany. Brakuje środków czystości, mebli, a często także jedzenia, bo mężczyzna nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych.

16 czworonożnych towarzyszy niedoli

Choć mężczyzna sam niewiele ma, sercem i czym tylko może dzieli się z psami, których w domu miał sześć. Ludzie podrzucali mu niechciane psy, wiedząc, że ma dobre serce dla zwierząt. W ciągu ostatnich tygodni dwie suczki się oszczeniły. Razem to 16 czworonogów. Psy mieszkają wraz z nim w domu, śpią na jego kanapie.

- O psy dba, jak umie i jak go stać. A jak nie stać, to oddaje swoje jedzenie, bo przecież zwierzę nie może cierpieć głodu. Kocha te zwierzaki, ale już sam mówi, że sytuacja go przerosła - opowiada Zuzanna Starzyńska, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl.

O trudnej sytuacji mieszkańca Krzewicy dowiedziała się od koleżanki. Postanowiła pomóc. Pojechała na miejsce z zapasem karmy podarowanej przez schronisko Azyl oraz zakupionej samodzielnie i z tabletkami dla psów przeciw pasożytom.

- Pan Zbyszek to bardzo ciepła i skromna osoba. Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały - opowiada ze wzruszeniem pani Zuzanna.

Zbiórka dla pana Zbyszka

Kobieta postanowiła, że zorganizuje pomoc nie tylko psom, ale także ich właścicielowi. Zapadła decyzja o zbiórce żywności i środków czystości. Produkty z długą datą przydatności - takie jak ryż, kasze, makarony, konserwy, cukier itp. oraz środki czystości, które mogą przydać się panu Zbyszkowi, można przynosić do siedziby schroniska Azyl w Białej Podlaskiej.

Zuzanna Starzyńska: Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały

- Pan Zbyszek pomocy naprawdę potrzebuje, ale nigdy o nią nie prosił. Nie prosi o pieniądze. Powiedział tylko, że gdyby ktoś kupił mu trochę chleba, to byłby wdzięczny. Mnie to rozłożyło na łopatki - opowiada pani Zuzanna Starzyńska.

Organizatorzy zbiórki informują, że przydadzą się także ubrania rozmiar L, na 175/180 cm wzrostu, buty w rozmiarze ok. 43, kołdry, poduszki i kilka koców. Oczywiście przyda się także karma dla psów, miski, obroże. Dary zbierane są w schronisku w Białej Podlaskiej.

- Pokażmy kolejny raz, że razem możemy więcej - apeluje Zuzanna Starzyńska, dodając, że bardzo przydałaby się także pomoc w domu pana Zbigniewa - drobne naprawy, remonty, meble.

Kto przygarnie psy?

Przede wszystkim trzeba jednak zadbać o nowy dom dla psów znajdujących się pod opieką pana Zbyszka.

- Psy są priorytetem. Jeśli nie znajdziemy im domu, trudno będzie pomóc panu Zbyszkowi - podkreśla Starzyńska.

Suczka z czterema kilkutygodniowymi szczeniętami trafiła już pod opiekę fundacji PsiTulas. Zwierzęta trafiły do domów tymczasowych, gdzie poczekają na nowych właścicieli. Do samego Poznania zawiozła je osobiście pani Zuzanna. W tym tygodniu nowy dom znajdzie także druga suczka z młodszymi, trzytygodniowymi szczeniakami. Wszystkie suczki przejdą zabieg sterylizacji (z czego ich właściciel się bardzo ucieszył).

Trwa poszukiwanie domów dla sześciu dorosłych psów pana Zbigniewa - czterech suczek i dwóch psów.

- Pan Zbyszek powiedział, że chciałby zostawić sobie dwa psy - te, którym najtrudniej będzie znaleźć nowy dom - podkreśla Zuzanna Starzyńska.

karo

PSY DO ADOPCJI

Światowy Dzień Zwierząt. Święto Benka, Bery i Biszkopcika

4 października był Światowy Dzień Zwierząt. Chwaliliście się na Facebooku zdjęciami Waszych zwierzaków. Tak, jak obiecaliśmy - część tych zdjęć ukazuje się na łamach „Wspólnoty”.

kr

Benek, Magdalena Żelazowska

Bera, Aneta Dzwonnik

Biszkopcik, Agnieszka Sztug

Brunuś, Anna Siuda

Fibi (adoptowany), Edyta Lewicka

Fifi (adoptowana), Joanna Piguła

Max, Robert Wnuk

Inka, Anna Michalak

Inka, Urszula Warszawska

Kaja, Ewa Słomka

George, Dorota Niedziułka

Miecio, Karolina Rogalska

Pchełka, Jola Kruk

Rysiek (Azylowy Tubiś), Agnieszka Dejneko-Kończugowska

Wanda ze schroniska, Iwona Tarkowska

Maja i Sonia, Aneta Prościńska

Pyśka, Katarzyna Wołczuk

Stefan, Karolina Sitarska

Lodzia (adoptowana), Magdalena Kowalska Husa

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Puławskie Azoty szukają węgla i czekają na tańszy gaz

Ograniczając koszty związane z wysokimi cenami gazu, Grupa Azoty Puławy w dalszym ciągu nie ruszyła pełną parą z produkcją. Teraz dodatkowo musi szukać innych źródeł węgla, bo dotychczasowy dostawca zapowiedział ograniczenie wydobycia.

Paweł Wójcik,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy

Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie

Najpierw problem z drogim gazem

Na początku sierpnia puławskie Azoty najpierw ograniczyły, a potem wstrzymały do odwołania produkcję melaminy. Następnie w drugiej połowie sierpnia zdecydowano o czasowym ograniczeniu produkcji na kolejnych instalacjach. Do 10 procent zredukowano produkcję melaminy, wstrzymano produkcję w Segmencie Tworzyw oraz Agro, z wyjątkiem produkcji: siarczanu amonu z Instalacji Odsiarczania Spalin, NOXy®, Likam oraz PULNOX®. Spółka w dalszym ciągu realizuje dostawy CO^2 i suchego lodu.

Swoje decyzje kierownictwo potentata nawozowego tłumaczyło rekordowymi cenami gazu. W czasie przestoju instalacji prowadzone są prace remontowe. Sytuacja trwa już od 2 miesięcy i na razie nic nie wskazuje na to, być coś się zmieniło, nawet w perspektywie uruchomienia nowego gazociągu. - Grupa Azoty Puławy stale monitoruje poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych i na tej podstawie będzie podejmowała dalsze decyzje biznesowe - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Skąd wziąć węgiel?

Tymczasem, jak się okazuje, drogi gaz to nie jedyny problem puławskich Azotów. Pod koniec września spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka" poinformował GAP o ograniczeniach w wydobyciu węgla i możliwym niewykonaniu zapisów umowy, zawartej z potentatem nawozowym w 2009 r. Oznacza to, że do Puław do końca 2023 r. może nie trafić ok. 160 tys. ton węgla. - W związku z aktualnym i szacowanym zapotrzebowaniem rozpoczęto proces przetargowy na dostawy węgla energetycznego od innych dostawców. Spółka wskazuje, iż z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną zakupy węgla energetycznego skutkować będą koniecznością poniesienia dodatkowych, podwyższonych kosztów. Spółka jest w trakcie wykonywania analiz - czytamy w komunikacie spółki, do którego odsyła nas rzecznik prasowy.

Sęk w tym, że węgiel to nie tylko paliwo zasilające zakładowe instalacje do produkcji nawozów, ale również i elektrociepłownię, dzięki której mieszkańcy Puław mają ciepłe kaloryfery. Czy puławianie mają czego się obawiać?

- Grupa Azoty Puławy odpowiedzialnie podchodzi do swoich zobowiązań wobec wszystkich partnerów. Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie - uspokaja Paweł Wójcik.

Marta Pietroń

Chciałem, aby trumna z mamą wsunięta została do grobu godnie, a nie na skos

Janusz Cięszczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br.

Za mało zrobił, za dużo wziął

Obaj mieszkają w jednej wsi - Jeżów koło Chodla. Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br. Nasz Czytelnik zabrał się za organizację pogrzebu. Udał się do księdza, organisty i grabarza. Tego ostatniego prosił, żeby odkopał grób, oczywiście odpłatnie.

- Zrobił to jego pomocnik. Wykopał dołek o wymiarach metr na metr. Gdy zobaczyłem, że wykop jest zbyt mały i stromy, poprosiłem Jurka (przyp. red. – grabarza), żeby podkopać więcej, tak, aby można było wsunąć trumnę do grobu, a nie wkładać ją pod kątem ostrym. Usłyszałem: na co potrzebne... – wspomina pan Janusz.

Grób znajduje się przy jednej z alejek. Dostęp do niego nie jest utrudniony. Wykonanie większego wykopu było więc możliwe. Gdy prośba o powiększenie wykopu nie poskutkowała, pan Janusz zakasał rękawy i chwycił za łopatę.

- Zrobiłem samowolkę. Podkopałem sam, bo chciałem, żeby trumna z ciałem mojej mamy została włożona do grobu godnie – mówi.

W dniu pogrzebu naszemu Czytelnikowi też nie spodobało się, jak zachowywał się grabarz. Jego zdaniem zrobił niewiele, bo ograniczył się do podania pomocnikowi linek do wsunięcia trumny, płyt i zaprawy murarskiej.

Grabarzowi zapłacił przed pogrzebem. Mówi o kwocie 750 zł. Uważa, że ta stawka była w jego przypadku wygórowana. Jego zdaniem grabarz powinien zażyczyć sobie nie więcej jak 600 zł.

- Honorowo zapłaciłem te 750 zł, choć usługi do końca nie wykonał. Ja sam grób wybiałkowałem, podkop zrobiłem, sam zasypałem i kostkę brukową, która została rozebrana, na nowo zleciłem, aby ktoś inny ułożył. Za to zapłaciłem 150 zł – tłumaczy mieszkaniec Jeżowa.

Od proboszcza próbował uzyskać fakturę na te 750 zł. Nie dostał jej, został odesłany do grabarza. Od grabarza też faktury nie otrzymał.

- Powiedział mi, że za tę usługę to powinien wziąć tysiąc złotych. Pytam się: za co? Gdzie cennik ma – wspomina zbulwersowany mężczyzna.

Oficjalnego cennika na cmentarzu parafialnym w Chodlu jednak nie ma.

„Mogę oddać mu pieniądze"

Jerzy Zawadzki jest kościelnym i grabarzem w parafii Chodel od wielu lat. I, jak twierdzi, po raz pierwszy zdarzyła mu się taka sytuacja, jak ta. Uważa, że pretensje pana Cięszczyka są nieuzasadnione.

- Przynajmniej odkopaliśmy 1,3 m od grobu. Trumna musi być wkładana do wykopu pod kątem, bo inaczej jej nie włożymy do grobu. Na sztorc na pewno nie była wkładana – tłumaczy grabarz z Chodla.

Zapewnia jednocześnie, że on wykonał to, co do niego należało w ramach usługi, tak jak powinien, zgodnie z obowiązującą sztuką grzebania zwłok. Nie rozumie jednak, dlaczego nasz Czytelnik sam zaczął robić to, co cała usługa obejmowała, czyli białkowanie grobu, zasypanie i ułożenie przy pomniku rozebranej kostki brukowej.

- Gdyby powiedział mi, żeby odkopać mu tylko grób, a on sam sobie resztę zrobi, to nie ma problemu. My to wszystko chcieliśmy zrobić, a on pośpieszył się i nie wiadomo, z jakiego powodu, zrobił sam – tłumaczy Zawadzki.

Przekonuje też, że z jego strony nie było żadnej opieszałości ani złej woli.

- Nas też jakieś zasady obowiązują. Nie zasypujemy grobu tego samego dnia, bo nigdy tak nie było i nie jest. Robimy to po trzech dniach, bo zaprawa musi się związać – tłumaczy.

Zawadzki twierdzi też, że oddał 100 zł Cięszczykowi. I jest gotów oddać mu kolejne 200 – 250 zł.

- Jeżeli teraz by chciał, nie ma takiego problemu – mówi grabarz z Chodla.

Przyznaje jednocześnie, że on sam działalności gospodarczej nie prowadzi. A usługi pogrzebowe wykonuje w ramach umowy o pracę, jaką ma zawartą z proboszczem. Natomiast za prace, jakie wykonuje na cmentarzu, pieniądze bierze dla siebie. Nie oddaje ich pracodawcy.

„To są pieniądze parafialne"

Co innego utrzymuje z kolei proboszcz parafii w Chodlu.

- To są parafialne pieniądze, nie dla niego (grabarza – przyp. red.). On oddaje, my go rozliczamy i pensję z tego ma – tłumaczy ks. kan. Ryszard Denys, proboszcz parafii w Chodlu i zarazem administrator cmentarza parafialnego.

Parafia zatrudnia Jerzego Zawadzkiego na pół etatu, jako kościelnego i grabarza. Opłaca mu składki i odprowadza podatki.

- I w ramach tego pracuje też na cmentarzu. A że przez niego idą te pieniądze, to one wracają to do nas – przekonuje.

Proboszcz przyznaje też, że nie mógł wiernemu wystawić faktury za usługi związane z pochówkiem, bo parafia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jego zdaniem grabarz też nie powinien takiej działalności prowadzić, bo ... dublowałyby mu się składki.

Po fakturę do grabarza

Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ks. dr Adam Jaszcz przyznaje, że w archidiecezji nie ma jeszcze wewnętrznych przepisów, które by regulowały kwestie wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach parafialnych przez pracowników parafii. Problem jest jednak dostrzegany i ma nad nim pochylić się III Synod Archidiecezji Lubelskiej.

- Jeżeli administratorem cmentarza jest parafia i ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, może oczywiście wystawiać faktury i rachunki. Ale w 99 procentach parafie nie prowadzą działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem cmentarza – mówi ks. Adam Jaszcz. - Co innego grabarze, jeśli czerpią korzyści finansowe z pracy na cmentarzu, powinni zarejestrować działalność gospodarczą i wtedy wystawiają faktury – dodaje.

Kanclerz Kurii przypomina też o podjętej próbie uregulowania spraw cmentarnych w Chodlu.

- Półtora roku temu podjęliśmy próbę uregulowania spraw cmentarnych, wiedząc, że jest tam problem zależności grabarza i parafii. Niestety pojawiła się grupa ludzi rozsiewająca plotki, że przejmując cmentarz, archidiecezja wprowadzi jakieś drakońskie opłaty. Byłoby wręcz odwrotnie, ponieważ administrujemy większą ilością cmentarzy i siłą rzeczy jesteśmy w stanie wynegocjować np. mniejsze ceny za wywóz śmieci - mówi.

Plan przejęcia cmentarza przez powołaną przez Kurię spółkę spalił się jednak na panewce. Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie przyznaje też, że dopóki pomysł nie znajdzie akceptacji u lokalnej społeczności, trudno o przejęcie cmentarza.

- Opozycja wobec pomysłu przejęcia cmentarza przez archidiecezję została prawdopodobnie sprowokowana przez osoby, których zyski ucierpiałyby, gdybyśmy ten cmentarz przejęli – przypuszcza ks. Jaszcz. - Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy robić niczego wbrew lokalnej społeczności. Zdążyliśmy jednak uporządkować teren cmentarza z zalegających śmieci, na co wydaliśmy 25 tys. zł - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Ukradli sprzęt warty prawie pół mln zł

Kradzież ciągnika złamała karierę prominentnego działacza PiS

Sensacją krajową było zatrzymanie przez policję przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, działacza PiS wspieranego przez znanych polityków tej partii jako kandydata w wyborach na posła. Do lubelskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący tego 32-letniego radnego. Oskarżony został o kradzież.

Fot. KMP Biała Podlaska

Ciągnik został ukryty na nieużytkach

Podczas przesłuchania Marek G. przyznał się do zarzucanych czynów

14 października w nocy w gminie Rokitno ktoś skradł ciągnik rolniczy Claas wraz z agregatem siewnym Horsch. Poszkodowana firma zamieściła zdjęcia skradzionego sprzętu w mediach społecznościowych.

Po czterech dniach informowała, że policjanci z KMP Biała Podlaska odzyskali ten nowy sprzęt rolniczy o wartości niemal 500 tys. zł, który skradziono ze strzeżonego terenu spółki gospodarującej w Cieleśnicy.

- Zarzuty usłyszeli dwaj mieszkańcy powiatu łosickiego w wieku 27-32 lat. Wobec obydwu mężczyzn zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji – wyjaśniała komisarz - informowała kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Siewnik znalazł się na jednej z posesji na terenie sąsiedniego powiatu, zaś ciągnik był ukryty pod plandeką na nieużytkach rolnych.

Koniec partyjnej kariery

Wtedy też poniosła się sensacyjna wieść, że podejrzanym o udział w tej kradzieży jest Marek G., przewodniczący Rady Powiatu w Łosicach, młoda „gwiazda" PiS na skraju woj. mazowieckiego.

Z przekazanej mediom informacji przez bialską Prokuraturę Rejonową wynikało, iż 32-letniemu Markowi G. i 27-letniemu Patrykowi H. przedstawiono zarzut, że w nocy z 13 na 14 października w Cieleśnicy wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego marki Class wartości 230 tys. zł wraz z agregatem siewnym marki Horsch wartości 260 tys. zł.

Błyskawiczna rezygnacja przewodniczącego

Kiedy policja i media informowały o zatrzymaniu radnego i jego kolegi, pierwszy z nich już tego dnia złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady. Następnego dnia podczas sesji Rady Powiatu Łosickiego wszyscy wówczas obecni radni (nie było Marka G.) przyjęli uchwałę o tej rezygnacji. Starosta łosicki Janusz Kobyliński wtedy tłumaczył się, że nic oficjalnie nie wie o zdarzeniu policyjnym, a jedynie dowiedział się o tym z mediów.

Potem starosta Janusz Kobyliński wyjaśnił TVN24, że od kilku miesięcy z przyczyn zdrowotnych radny Marek G. nie pojawiał się na sesjach rady. „Gazeta Wyborcza" opisywała jak w 2019 r. politycy PiS: senator, wiceminister zdrowia i poseł wspierali Marka G., gdy wystartował w kampanii wyborczej jako kandydat na posła. Radny był nawet członkiem zarządu okręgu PiS w Siedlcach. Co ciekawe, ten młody właściciel prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł posiadał swoje dwa ciągniki, dwa kombajny i inny cenny sprzęt.

- Czuję się niewinny. Opisywana sprawa jest wyolbrzymiona. Mój udział w niej jest znacząco przesadzony - niebawem wyznał „Tygodnikowi Siedleckiemu".

Oskarżeni też koledzy za ukrywanie ciągnika

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała nam, że już akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Oskarżone zostały cztery osoby. Markowi G. i Patrykowi H. postawiono zarzut, że 14 października 2021 r. wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego i agregatu siewnego Marek G. dodatkowo został oskarżony, iż posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej mefedronu – podkreśla prokurator. Dodaje, że także oskarżeni zostali Artur W. i Piotr P., iż pomagali Markowi G. w ukryciu skradzionego ciągnika poprzez nakrycie go plandeką.

Zaznacza, iż za czyny zarzucane oskarżonym, czyli głównie kradzież mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Podczas przesłuchania Marek G. i Patryk H. przyznali się do zarzucanych im czynów oraz wyjaśnili zgodnie z ustaleniami policyjnymi. Artur W. chociaż nie przyznał się do zarzutu, to jednak potwierdził, że pomagał w kradzieży. Piotr P. nie przyznał się i twierdził, że nie wiedział, że zakrywany plandeką ciągnik pochodził z przestępstwa – mówi rzecznik prokuratury.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że sprawa Marka G. i innych miała już wyznaczony termin 26 września 2022 r.

- Odroczona bez rozpoczęcia przewodu do dnia 14 listopada 2022 roku. Z tej sprawy została wyłączona sprawa Patryka H. Dotychczas brak terminu – wyjaśnia rzecznik.

Od wielu miesięcy radny Marek G. nie pojawia się na sesjach rady powiatu. Nie odpowiedział nam na pytanie, czy teraz przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

- Marek G. nie należy do PiS – w piątek poinformowała nas Helena Nowak, dyrektor Biura Poselskiego Krzysztofa Tchórzewskiego

Marek Pietrzela

Chciała wynająć domek na sylwestra w górach. A w tym miejscu rondo

Kilkaset złotych zaliczki za wynajem domku w górach kilka dni temu straciła 36-latka, która ogłoszenie o wynajmie domku znalazła w internecie.

Mieszkanka gminy Firlej kilka dni temu chciała zarezerwować domek dla siebie i znajomych w Zakopanem na imprezę sylwestrową. Ogłoszenie z ofertą rezerwacji domku znalazła na jednej ze znanych stron ogłoszeniowych. Telefonicznie skontaktowała się z osobą, która miała się tym zajmować.

Mężczyzna w pierwszej rozmowie poinformował kobietę, że aktualnie ma pełną rezerwację na domki, jednak za jakiś czas oddzwonił, z informacją, że znalazł dla niej wolny domek. Powiedział, że jest wielu chętnych na wynajem i domagał się wpłaty zaliczki w wysokości 900 złotych dla potwierdzenia rezerwacji - co też kobieta uczyniła.

- Od wysłania pieniędzy kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał. Kobieta sprawdziła wspomniany przez oszusta adres na mapach google. Okazało się, że w tym miejscu znajduje się rondo. W pobliżu również nie było żadnych domków - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji.

(McM)

Chciał zażartować, przyłożył sobie do głowy wiatrówkę

Lublin: Policjanci z VI komisariatu interweniowali w jednym z mieszkań w Lublinie, po zgłoszeniu, że jeden z domowników miał strzelić sobie w głowę.

Pod wskazanym adresem policjanci zastali 38-letniego nietrzeźwego mężczyznę z raną w okolicach skroni. Jak oświadczył policjantom, chciał sobie tylko zażartować, dlatego przyłożył do głowy wiatrówkę, a później nacisnął spust, myśląc, że jednak nie wystrzeli.

Załoga karetki przewiozła 38-latka do szpitala. Okazało się, że pod skórą utkwił mu śrut. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ponieważ, 38-latek miał prawie 4 promile alkoholu we krwi ostatecznie został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Na tym jednak policyjna interwencja się nie zakończyła, bowiem w domu policjanci zastali jeszcze dwie pijane kobiety (matkę i siostrę 38-latka) oraz dwójkę będących pod ich opieką dzieci w wieku 3 i 9 lat.

Jak informuje policja,40-letnia matka dzieci miała w organizmie prawie 2,5 promile alkoholu, a babka – 0,8 promila. Jak relacjonują policjanci, w mieszkaniu panował brud i bałagan. Ponadto pijane kobiety zagroziły policjantom, że zrobią sobie krzywdę, jeśli dzieci zostaną im odebrane.

Załoga karetki pogotowia przewiozła dzieci do szpitala na badania. Ich matka oraz babka po konsultacji w jednym z lubelskich szpitali, zostały umieszczone w izbie wytrzeźwień.

- Policjanci, którzy zbierają materiały w tej sprawie, o całym zdarzeniu poinformują sąd ds. Rodziny i Nieletnich, który podejmie decyzję co do dalszych losów rodziny i sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi - informuje komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

(McM)

Odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który jak informuje policja - będąc pijanym, wszczął awanturę i znęcał się nad swoją matką.

Fot. KWP Lublin

Mieszkaniec gm. Michów odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

- Dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w miejscowości w gminie Michów pijany syn wszczął awanturę i znęca się nad swoją matką. Pod wskazany adres zostali wysłani policjanci z posterunku w Michowie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Poszkodowaną kobietę mundurowi zastali u sąsiadów, gdzie w obawie o swoje życie i zdrowie oczekiwała na przyjazd patrolu. Kiedy razem z policjantami wróciła do miejsca swojego zamieszkania, 53-latek przebywał w mieszkaniu. Podczas rozmowy z policjantami, nagle mężczyzna chwycił za nóż i zagroził, że go użyje w przypadku próby zatrzymania go - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany przez policjantów. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Kiedy wytrzeźwiał areszcie, usłyszał zarzuty. Odpowie za znęcanie nad matką i groźby kierowane w stosunku do policjanta w celu zmuszenia go do zaniechania czynności służbowej. Sąd go aresztował. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Stracił ogromne pieniądze na handlu kryptowalutami

Ponad 400 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w handel kryptowalutami.

49-letni mieszkaniec od pewnego czasu interesował się inwestowaniem w waluty elektroniczne i nawiązał współpracę z jednym z brokerów.

- Ogłoszenie na temat możliwości inwestowania znalazł na portalu społecznościowym. Przestępca początkowo wzbudził zaufanie 49-latka, który zaczął przekazywać coraz większe kwoty pieniędzy. Łącznie na konto oszustów trafiło ponad 400 tysięcy złotych. Po tym kontakt z brokerem się urwał - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Parafianie z Serokomli chcą zmiany proboszcza. Mają dość jego „rządów”

POWIAT ŁUKOWSKI: SEROKOMLA Ludzie razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym.

SEROKOMLA Na pierwszym planie „organistówka”- budynek należący do parafii, w którym od ponad 30 lat prowadzi sklep Witold Adamczyk z żoną, a na górze mieszka ks. wikariusz.

Kościół w Serokomli i piętrowy budyneczek parafialny tzw.”organistówka” stoją przy głównej ulicy Warszawskiej. W „organistówce” na parterze mieści się lokal, który od lat wynajmowali Adamczykom na sklep kolejni proboszczowie.

Sklep działa w tym miejscu już 32 lata. Adamczykowie liczyli, że uda im się dopracować w sklepie do emerytury. Pod koniec września dostali pismo od obecnego proboszcza Henryka Domańskiego, że z końcem roku mają zwolnić lokal i oddać klucze. Proboszcz, który ma do sklepu „dwa kroki” i często robił tam zakupy, nie powiedział Adamczykom, co zamierza. Wolał wysłać oficjalne pismo, zamiast wytłumaczyć, dlaczego chce zlikwidować ich wieloletnie miejsce pracy. W miejscowości zaczęło się mówić, że ksiądz w sali po sklepie chce zrobić salkę katechetyczną.

Gorzkie słowa

Takie potraktowanie przez ks. proboszcza właścicieli sklepu - lubianych i uczynnych - oburzyło parafian. Można powiedzieć, że przelało czarę goryczy i skłoniło ludzi do powiedzenia proboszczowi, co myślą o tej sytuacji i jego zarządzaniu parafią, którą objął w 2013 r.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję. Policjanci przyjechali na miejsce, lecz nie mieli powodu interweniować, bo nikt nie zamierzał dopuszczać się przemocy. Za to padło wiele uwag ze strony grupy niezadowolonych parafian w kierunku proboszcza.

Nagrywali się nawzajem

Mieszkańcy nagrywali spotkanie na telefonach, proboszcz robił to samo - filmował parafian. Kiedy mieszkańcy pytali, czy można się z nim spotkać i dłużej porozmawiać - nie chciał się spotkać ze wszystkimi chętnymi, a tylko z radnymi parafialnymi. Parafianie ujmowali się za Adamczykami, wypominali księdzu błędnie podaną kwotę zbiórki z kolędy w Poznaniu, mówili o swoim zaangażowaniu przed laty w budowę plebanii, a obecnie o braku miejsca na plebanii dla wikariusza.

Filmik trafił do Internetu i wywołał falę komentarzy.

„Plebania ma ze 300 m² albo więcej”

Parafianie poinformowali nas o proteście i jego powodach.

- Ksiądz proboszcz zamieszkuje około 300-metrowy dom parafialny z gosposią i jej rodzicami. Gdy przechodzi się wieczorem ulicą, światła w domu parafialnym rozświetlone są praktycznie we wszystkich pomieszczeniach, a podobno trzeba oszczędzać - mówią mieszkańcy Serokomli.

Opowiadają, że gdy dom parafialny został oddany do użytku, było tam miejsce na 2 sale katechetyczne, w których zbierały się kółka różańcowe, odbywały się próby dziecięcej scholi oraz było mieszkanie dla ks.wikarego i duże mieszkanie dla proboszcza.

- Teraz cały dom, około 300m2 albo więcej, zamieszkuje ksiądz ze swoją „świtą”. Miejsca dla wikarego już tam nie ma – żalą się parafianie.

„Szkoda Adamczyków”

Wikariusz od jakiego czasu mieszka w „organistówce” na piętrze, a na dole są 2 lokale usługowe: sklep spożywczy Adamczyków i fryzjer.

- I po ponad 30 latach wynajmu, ksiądz proboszcz postanowił wymówić umowę biednemu sklepikarzowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, a ogromny dom parafialny służy tylko wygodzie proboszcza. Ksiądz na prośbę parafian, żeby wpuścił ich do swojego domu odmawia. Żadna sala na plebanii nie służy celom katechetycznym. A myśmy tę plebanię własnymi rękami budowali. Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza – relacjonują parafianie.

Ludzie bronią właścicieli sklepiku.

- Adamczyk jest bardzo lubiany przez wszystkich, prowadzą z żoną ten mały rodzinny biznes, są pomocni i życzliwi. Nikt nas nie napuścił na księdza, bo słyszałem, że ktoś mówił, że to „Adamczyki nas napuścili”. To nieprawda. Szanujemy państwa Adamczyków i oburzyło nas, że ksiądz ich nie szanuje, musieliśmy tych ludzi wziąć w obronę – mówi jeden z parafian.

- Adamczyk w pandemii dowoził ludziom chleb za cenę chleba, bez doliczania paliwa. Nieraz odwoził starsze osoby z kościoła do domu. Dla niego to było na porządku dziennym, żeby komuś pomóc. Trzeba było to przywiózł księdza, odwiózł księdza. Brak słów, jak proboszcz potraktował Adamczyków – dodaje parafianka.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję.

Opuści lokal

Pan Witold Adamczyk, powiedział Wspólnocie, że jest bardzo przejęty i zmęczony całą sytuacją. Przykro mu z powodu zachowania proboszcza, pisma z wypowiedzeniem najmu, zamiast szczerej rozmowy. Ale zapowiada, że do końca grudnia zamknie sklep i wyniesie się z przykościelnego budynku.

Zbierają podpisy

Jak się okazuje, grupa osób niezadowolonych z rządów proboszcza Domańskiego jest duża. Mieszkańcy zbierają podpisy za odwołaniem proboszcza oraz spisują świadectwa, co ich raziło w postępowaniu ks. Domańskiego. Listy z podpisami i spisane świadectwa przekażą ks. Biskupowi.

- Po całej Serokomli poszły listy o zmianę proboszcza, na wioskach ludzie też zbierają podpisy. Dużo ludzi się podpisuje, część się boi, mówią, że dzieci mają do komunii. Ale przecież nie ma się czego bać, Pan Bóg wszystko widzi. Moi rodzice byli wierzący , ja jestem wierzący i dzieci też prowadzam do kościoła. I chciałbym, żeby w nim był ksiądz, któremu ufam, wierzę i który daje ludziom dobry przykład. A niestety ks. proboszcz jest bardzo nieprzystępny, wszystkie sprawy załatwia się z wikarym. Dlatego chcemy zmiany proboszcza – mówi młody parafianin.

Spotkanie z ks. Biskupem

Dowiedzieliśmy się, że w piątek 15 października do parafii w Serokomli ma przyjechać ksiądz Biskup. o godzinie 18:00 ma się spotkać proboszczem i radnymi parafialnymi. Wtedy też mieszkańcy chcą mu przekazać pismo z prośbą o zmianę proboszcza z zebranymi podpisami.

WT

SEROKOMLA Kadr z filmiku ze spotkania parafian z ks. proboszczem Domańskim w niedzielę 2 października. Mieszkańcy nagrywali wydarzenie telefonami, a mieszkańców nagrywał proboszcz.

SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ DLA NAS RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ KS. KAN. JACEK WŁ. ŚWIĄTEK

W związku z tym, że ks. proboszcz Domański nie rozmawia z mediami o zaistniałej sytuacji, poprosiliśmy o komentarz rzecznika Kurii Siedleckiej.

WSPÓLNOTA: Dlaczego ks. Domański wypowiedział państwu Adamczykom najem sklepiku i co zamierza zrobić w tym miejscu? Czy salę katechetyczną? Czy nie ma miejsca na sale katechetyczne na plebanii, jak przed laty?

RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ: Z informacji księdza proboszcza wynika, że wypowiedzenie najmu lokalu podyktowane jest powodem wskazanym przez Panią (salka katechetyczna- od red.) Zadaniem kurii diecezjalnej nie jest zarządzanie pomieszczeniami parafialnymi oraz określaniem ich przeznaczenia. Władzę w tym zakresie posiada proboszcz, który winien zarządzać budynkami parafialnymi w porozumieniu z Radą Parafialną dla dobra całej społeczności parafialnej. Jednakże w związku z sytuacją w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują wspomnianą sprawę.

WSPÓLNOTA: Z jakiego powodu na plebanii mieszkają rodzice gospodyni i czy nie mogliby wynajmować mieszkania we wsi?

KS. RZECZNIK: Nie jest to jedyny przypadek, gdy na plebanii zamieszkują rodzice księdza lub osób posługujących na parafii. Ze względu jednak na złożoność sytuacji władze diecezjalne monitorują również i ten aspekt sprawy, dążąc do jak najszybszego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

WSPÓLNOTA: Dlaczego na dużej plebanii nie ma miejsca dla ks. wikarego i musi zamieszkiwać poza plebanią?

KS. RZECZNIK: Ten aspekt sprawy w parafii w Serokomli również jest sprawdzany przez władze diecezjalne. Zdarza się często, że kwestia zamieszkiwania wikariuszy i proboszcza w różnych budynkach jest uznawana za dogodną zarówno przez wikariuszy, jak i proboszczów (osobiście posługiwałem na parafiach, gdzie były praktykowane oba rozwiązania). Nie jest to zatem żadne kuriozum, ale jak wspomniałem sprawa jest monitorowana.

WSPÓLNOTA: Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza, zbierają także podpisy bo chcą odwołania proboszcza. Czy kuria i ks. Biskup otrzymali już pismo od mieszkańców i jak kuria planuje rozwiązać konflikt?

KS. RZECZNIK: Do Biskupa Siedleckiego oraz do Kurii Diecezjalnej docierają różne pisma w tej sprawie. Ksiądz Biskup spotkał się oraz planuje w najbliższym czasie spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami sporu. Działania podejmowane przez Diecezję Siedlecką kierowane są pragnieniem rozwiązania tej sytuacji z poszanowaniem wszystkich osób, z dbałością o dobro wspólnoty parafialnej oraz z uwzględnieniem jedności wspólnoty Kościoła oraz zasady sprawiedliwości. Dlatego przekazywanie osobom trzecim ustaleń co do sposobu rozwiązania sporu nie wydaje się dzisiaj najlepszym działaniem. Szczęść Boże!

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Bobasy urodzone w Lubartowie z powiatów: lubartowskiego, radzyńskiego i bialskiego

Diana Gabriela Fit z rodzicami,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 października, g. 21:50, 2,76 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil
Rodzeństwo: Klara (2 lata)

Celina Piwoni,
Motycz, pow. lubelski
ur. 3 października, g. 12, 3,53 kg, 56 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Siostra: Anastazja (2,5 r.)

Jaś Karwat,
Baranówka, gm. Lubartów
ur. 29 września, g. 03:41, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Tomasz
Rodzeństwo: Jakub (8 lat), Nikodem (3 lata)

Judyta Gol z Michowa na zdjęciu z tatą,
ur. 5 października, g. 23:50, 3,56 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Janusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Jakub (10 lat), Jacek (3 lata)

Franio Batory,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 4 października, g. 01:07, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Laura,
Biała Podlaska
ur. 26 września, g. 9:10, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Damian

Nikodem i Miłosz z Białej Podlaskiej,
ur. 25 września
Nikodem - g. 8:37, 2,24 kg
Miłosz - g. 8:38, 2,39 kg
Rodzice: Angelika i Krzysztof

Kacper Artymiuk,
Biała Podlaska,
ur. 26 września, g. 14:03, 3,64 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian

Anielka
z Sernik Kol.,
ur. 7 października, g. 9:20, 3,30 kg, 56 cm

Łucja Król,
Radzyń Podlaski
ur. 2 października, g. 07:38, 3,34 kg, 55 cm
Rodzice: Olga i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (9 lat), Zuzanna (3 lata)

Piotruś Pałys,
Łysołaje, gm. Milejów, pow. łęczyński
ur. 7 października, g. 9:22, 3,34 kg, 54 cm
Rodzice: Joanna i Arkadiusz
Siostra: Amelia (3 lata)

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Jakub Adamczyk, Borki
ur. 6 października 15.20
3640 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Lena 7 l.

Marcelina Paśnik,
Bełcząc
ur. 6 października, 16.48
3460 g, 53 cm
Rodzice: Lucyna, Dariusz
Rodzeństwo:
Julia 12 l., Szymon 8 l.

Antoni Korzeniowski,
Przegaliny Małe
ur. 4 października 8.38
3470 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Mateusz

Marcelina Michaluczk, ▶
Dołha
ur. 6 października, 15.10
2800 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Michał

Rysio jest już na świecie

Ryszard „Riccardo" Koszołko

6 października o godz. 9:08 na świat przyszedł Ryszard Koszołko.

Synek Mateusza i Magdaleny „Kusej" Koszołko mierzył 55 cm i ważył 3370 g. W domu w Witulinie Kolonii czeka na niego braciszek - Franio.

mp

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. II)

Największa miłość radzyńskiego książątka

Jego matką była córką Potockich z Radzynia, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Ona Potocka z Lubomirskich, nie tyle, że piękna, co najpiękniejsza, rozsądna, pełna wdzięku. W gruncie rzeczy nie było problemem, że mężatka. Kochali się jak szaleni. To nie mogło się skończyć dobrze.

Eustachemu Sanguszce, dowódcy wojny 1792 roku, powierzyli misję porwania króla

Fot. Juliusz Kossak

Sanguszko w mundurze Kawalerii Narodowej. W młodości był „cieniem" Józefa Poniatowskiego. Dzielnie sekundował mu w warszawskich hulankach, na polu bitwy również mu towarzyszył. Pod Markuszowem uratował mu życie

Piękna Julia, Giulietta la bella, najpiękniejsza kobieta XVIII wiecznej Warszawy. Obserwowany czujnie przez całą societę platoniczny związek z Eustachym Erazmem Sanguszko był największą sensacją towarzyską epoki Sejmu Wielkiego

Jan Potocki, za którego wydała matka dziewiętnastoletnią Julię, już na pierwszy rzut oka nie pasował do „i żyli długo i szczęśliwie". Już same jego zalety: ocierająca się o geniusz inteligencja, kreatywność, ciekawość świata, łatwość podejmowania decyzji, miłość do podróży itd. sprawiały, że pożycie z nim w dłuższym dystansie mogło okazać się nieznośne. A co dopiero wady: samolubny, skoncentrowany na sobie, skrajnie ekscentryczny, uparty do granic... I do tego kilka bonusów: z wzajemnością kochał się we własnej teściowej Elżbiecie z Czartoryskich Lubomirskiej. Kilka innych pań plotkowało o jego niecodziennych upodobaniach erotycznych, wspominano coś o markizie de Sade... W późniejszych latach zaś zwykle towarzyszył mu służący Turek Ibrahim.

Zaraz po ślubie pojechali w podróż poślubną na Zachód. Szybko urodziło się dwóch chłopców. Artur był bożyszczem pań w epoce napoleońskiej i Królestwie Kongresowym, Alfred został I ordynatem łańcuckim i odgrywał istotną rolę w polityce w Galicji.

I wszystko wskazuje, że Julia była Janowi od początku do końca i bezapelacyjnie wierna.

Kto gra w głupie gry, wygrywa głupie nagrody...

A Julia była piękna i o tym wiedziała. Krążące po Warszawie legendy o jej cnotliwości nie stawały na przeszkodzie, żeby bawiła się swoją popularnością i z niej korzystała. A czasy były przerozkoszne.

Oczywiście jeden facet w stolicy mógł absolutnie wszystko. Panie szalały, inni faceci (jak sto dwadzieścia lat później przy generale Wieniawie - Długoszowskim...) kręcili głową ze zrezygnowaniem i mruczeli „trudno, siła wyższa...". W księciu Józefie Poniatowskim kochały się absolutnie wszystkie, nawet, po małżeństwie z okropnym Ludwikiem Wirtemberskim w usprawiedliwiony sposób zniechęcona do związków z facetami, mądra Maria z Czartoryskich Wirtemberska. Platonicznie urokowi najdzielniejszego żołnierza i najlepszego tancerza Warszawy uległa też Julia. Wraz z Barbarą Kossowską i trzecią wielką pięknością epoki, Różyczką z Czarnobyla, czyli Rozalią Lubomirską z Opola Lubelskiego, wkradły się w nocy do sypialni księcia, rozsypały tam kwiecie, same się pośród niego umieściły... Podobno chodzić miało o zainscenizowanie obrazka, w którym Pepi jak Parys miał rozsądzać, która z nich najpiękniejsza... Plan, delikatnie mówią, nie wypalił. Książę wrócił w różowym humorku, wlokąc ze sobą jeszcze jakąś aktoreczkę (zdaje się, że była to cudna lalka Zelia Sitańska...), która wprawdzie nie aspirowała do tego, żeby być tą jedyną, jednak widok trzech gracji w sypialni kochanka nawet w czasach stanisławowskich mógł być powodem nieporozumienia towarzyskiego.

Nago z księciem Józefem

A skoro już o Poniatowskim mowa, to i książę Eustachy był uczestnikiem pewnej barwnej historii. Na swoim warszawskim pomniku dłuta Thorvaldsena książę Józef przyodziany jest jedynie w prześcieradło i rzekomo ma być to nawiązanie do rzymskiego posągu Marka Aureliusza. Niektórzy zaś, dość frywolnie, widzą związek z zakładem, który Pepi zawarł w czasie Sejmu Wielkiego, że przejedzie w biały dzień przez Warszawę nago. Zakład wygrał, ale nie jechał wcale sam: towarzyszyli mu właśnie Eustachy Sanguszko i Ignacym Hryniewickim! Koncept zresztą nie był też oryginalny: Kajetan Koźmian zaświadcza, że Kazimierz Poniatowski, brat króla, obwoził powozem po Warszawie swoją nagą kochankę, niejaką Józefkę.

Sprowadzenie jednak relacji Eustachego z księciem Pepi do wspólnych młodzieńczych hulanek byłoby poważnym nieporozumieniem. Mimo że potem wiele ich podzieli, do końca życia księcia będą traktować się jako bliscy przyjaciele.

On poseł, ona gorąca patriotka

Nie wiem, kiedy i jak spotkali się po raz pierwszy. Wiemy, że Julia w Warszawie często bywała razem z innymi damami na galerii sejmowej. Od pewnego momentu wspieranie stronnictwa patriotycznego przez bardziej podekscytowane politycznie panie było popularną postawą. Rej wodziła Izabela Czartoryska, inne jej dzielnie sekundowały. Kto mocniej przywalił Moskalom, mógł liczyć na brawa i piski zachwytu z galerii. A jak jeszcze przyodział się przy tym w kontusz czy inaczej zademonstrował przywiązanie do Ojczyzny... W tym też czasie zresztą sama księżna Izabela zaczęła się demonstracyjnie nosić z polska... No i był oficerem, co rusz to zdobywającym nowe tytuły do chwały. Poza tym, jak się rzekło, miał wszystkie talenta niezbędne, by zawracać głowę paniom: umiał wypić, narozrabiać, stanąć do pojedynku z błahego powodu, roztrwonić wielkie pieniądze. Zuch! I gdzieś między tymi hecami znalazło się miejsce na uczucie.

Miłość jak sprzed setek lat

Mówił i pisał, że ona jest damą jego serca. To nic, że mężatka, że z małymi szansami na zmianę tego stanu rzeczy. Tak kochano w średniowieczu, gdzie rycerz brał na siebie wstążeczkę w barwach wybranki i jechał na wojny, niosąc w sercu i wyobraźni wyidealizowany obraz wybranki. I pisał list za listem. Ona nie była dłużna - w Łańcucie do tej pory pokazują sekretarzyk, przy którym miała ronić literki. Właśnie przy nim i tej robocie ponoć ukazuje się ponoć jako zjawa.

Eustachy na wojnie

Wojnę w obronie Konstytucji w 1792 trudno zaliczyć do sukcesów polskiego oręża nie tylko ze względu na jej finalny rezultat. Nawet taktyczne sukcesy miały w sobie więcej szczęścia niż maestrii. Po bitwie pod Dubienką Kościuszko siedział zrozpaczony i pisał raport, w którym zawiadamiał, że udało się ocalić tylko kilka pododdziałów. Dopiero późno w nocy okazało się, że reszta wojska uszła w niezłym porządku i bezładna ucieczka okazała się mistrzowskim odwrotem.

W stanisławowskiej Warszawie były ponoć trzy pary, które dochowywały sobie wierności. Jedną byli Potoccy, dwóch innych nie ustalono

Pod Zieleńcami udaje się odnieść umiarkowane zwycięstwo, którego jednak nie udaje się w pełni wykorzystać. W czasie ostatniej bitwy wojny (w zasadzie stoczonej dość przypadkowo, już po zawieszeniu broni...), pod Markuszowem nad Wisłą, Eustachy ratuje z opresji księcia Józefa, który osobiście nad miarę dokazuje na polu bitwy. Spod Markuszowa zostaje delegowany do Warszawy z wariacką, powierzoną mu przez księcia Józefa, Kościuszkę i Wielhorskiego i Mokronowskiego misją... porwania Stanisława Augusta i dostawienia go do obozu. Sanguszko rozsądnie pisze we wspomnieniach, że był to słaby pomysł, choćby i dlatego, że tchórzliwy monarcha w prowadzeniu wojny w niczym by nie pomógł. Miło wspomina przy tej okazji innego żołnierza, który kiedyś imał się podobnego zamiaru - Kazimierza Pułaskiego. Wyraża pogląd, że pod jego dowództwem wojna przyniosłaby inny rezultat.

Wyrwane losowi dni w Warszawie

Niemniej jednak jedzie do Warszawy, bo ma tam jeszcze jeden plan. Pisze w „Pamiętniku".

Dworek odludny mieści mnie już abszytowanego w Warszawie. Wtedy uszczęśliwiał mnie wybór osoby, dla której już od lat kilku serce moje najszczerszy niosło hołd przywiązania. Tchnąć godnem powietrzem, którem oddychała, zrzucałem z siebie wady wychowu pierwiastkowego. Lubo uczciwości kawalerskiej nigdy nie uchybiłem i byłem na nią czuły, wszelako i honor miał wstęp gładszy do serca otwartego dla tak pięknej duszy. Lecz gwiazda serca mego była bliższa schyłku. W krótkim przeciągu czasu oblewałem łzami marmur, pokrywający już jej zimne wdzięki.

Tak, nie było im pisane szczęście. Nie będzie happy endu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji" do generała Powstania Listopadowego (cz. V)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Na polach napoleońskich bitew zdobył sobie sławę dzielnego żołnierza. W mundurze armii Królestwa Polskiego okazał się dobrym dowódcą i organizatorem wojska. Kiedy wybuchło powstanie, zgodnie z obowiązkiem pojechał do stolicy. Niewielu (zwłaszcza po „nocy listopadowej"...) było tam tak dobrych generałów.

Weyssenhoff nie był zwolennikiem i entuzjastą powstania, jednak z poczucia narodowego i żołnierskiego obowiązku, otrzymawszy rozkazy, natychmiast ze swoją lubelską dywizją jazdy ruszył do Warszawy.

Dwie opinie o generale

Był jednym z najpoważniejszych kandydatów do objęcia funkcji naczelnego wodza powstania, po którą ostatecznie sięgnął Michał Gedeon Radziwiłł. Wedle niektórych między nim a buławą stanęła nadmierna skłonność do alkoholu. Pisze Stanisław Barzykowski: ...*Inaczej było z wodzem. Ten nie istniał. Wprawdzie generał Weyssenhoff, jako generał najstarszy w randze, na zastępcę był powołany, ale on z powodu nałogu, jaki nieszczęściem posiadał, ani na chwilę nim być nie mógł...*

Z pewnością nie jest to jednak cała prawda, bo przecież jeszcze chwilę wcześniej książę Konstanty wystawiał mu za służbę laurkę (...*Weyssenhoff, generał brygady, dowódzca dywizyi ułanów, człowiek rozumny, wykształcony, świetny oficer. Dywizya jego znajduje się zawsze w takim porządku, że nic lepszego nie pozostawia do życzenia. Bardzo waleczny na wojnie i wyborny w czasie pokoju, znakomicie zna swoją dywizyę. Odpowiedny jest na każdem stanowisku...*), Mikołaj I zaś posyłał z misjami dyplomatycznymi. Generał z pewnością miał jakiś problem, jednak w rozgrywce o funkcję naczelnego wodza musiały być i inne argumenty.

Na drugim planie

Z rąk Radziwiłła Weyssenhoff otrzymał funkcję dowódcy całej polskiej jazdy. Dowodzi nią m.in. pod Grochowem. Potem, kiedy dowodzenie przejął Jan Skrzynecki, dokonano kolejnej reorganizacji i generała przesunięto na stanowisko organizatora rezerwy kawalerii w Krakowie, tzw. Legii Nadwiślańskiej. Oczywiście było to zadanie znacznie poniżej jego kompetencji i należy to interpretować jako polityczną zsyłkę. Weyssenhoff cały czas zachowuje lojalność wobec władz powstania, mimo że w pamiętnikach Skrzyneckiego mocno krytykuje.

Fot. Marcin Kusyk

Nekropolia Weyssenhoffów w postaci rotundy znajduje się koło kościoła parafialnego w nieodległej Kamionce

Po generale Weyssenhoffie został ciekawy pamiętnik dostępny w postaci cyfrowej m.in. w zasobie biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego https://zbc.uz.zgora.pl/. Urywa się w pół słowa przed zakończeniem powstania.

Ignacy Prądzyński o Weyssenhoffie: Człowiek przyjemny i dobry Polak. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w czasie wojny

Aksamitne zesłanie

Po upadku powstania przez chwilę szuka azylu i bezpieczeństwa w Austrii, jednak ostatecznie postanawia wrócić do Królestwa. Zostaje skazany na zsyłkę do Kostromy. Oczywiście nie przypomina ona w niczym katorgi. Mieszka tam w dobrych warunkach, gubernator Łanskoj okazuje się wykształconym, przyzwoitym i miłym człowiekiem, który często zaprasza go do domu i zasypuje instancje wnioskami o zwolnienie zesłańca do domu. Latem 1833 roku Jan wrócił do Samoklęsk. Z przymusowej emigracji udało się ściągnąć też syna Władysława. Zdolny ów młodzieniec, na wieść o powstaniu porzucił studia prawnicze i zaciągnął się do jednostki własnego ojca i po porażce, może trochę pochopnie, wyjechał do Szwajcarii.

Emeryt z Samoklęsk

Co ciekawe: po powrocie otrzymuje jeszcze jedną propozycję wstąpienia do armii rosyjskiej, jednak tym razem nie wyraża zgody i dożywa swoich dni, doglądając oranżerii, pisząc pamiętniki, gromadząc książki i słuchając żony. To na panią Teklę spadają, jak się wydaje, obowiązki związane z zarządzaniem samoklęskim gospodarstwem. W relacji Józefa Weyssenhoffa, późniejszego właściciela Samoklęsk, znanego pisarza i bonvivanta, nie znajdujemy śladów, by szczególnie mogła liczyć na wsparcie męża i syna. Pierwszy zażywał uroków emerytury, nie wymagał zbyt wiele od siebie i otoczenia. Drugi, jak się wydaje, od pewnego momentu zmagał się z depresją (nader często myloną przez otoczenie ze skłonnością do melancholii i romantyzmu...), która, koniec końców, doprowadziła go do samobójstwa. Córkę Helenę wydali za Lucjana Woyniłłowicza. O stanie gospodarki świadczyć może fakt, że na posag musieli się dość poważnie zapożyczyć i obciążyć hipotekę. Generał zmarł w 1848 roku, Tekla w 1843. Majątek przeszedł najpierw w ręce Włodzimierza, po jego bezpotomnej śmierci na Helenę, a ta zapisała go chrześniakowi, wspomnianemu Józefowi.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków w czasie I wojny

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Wykonane najprawdopodobniej przez niemieckiego albo niemieckiego urzędnika po sierpniu 1915 roku a przed listopadem 1918. W tle dobrze widoczna kolegiata Przemienienia Pańskiego. Na pierwszym planie budy handlowe na dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego. Jest ona jeszcze nieutwardzona. Z prawej strony charakterystyczne, często obecne w zapisanych wspomnieniach „budy", z których drobni sklepikarze, niemal wyłącznie Żydzi, sprzedawali towary. Nie jest jasny charakter zbiegowiska w lewej części zdjęcia: część tłumu stanowią żołnierze, ale są oni w pozycji „na spocznij", z rękami w kieszeniach.

REG

Nadbuże brzmi jak dawniej

Nowe dzwony w Horostycie

„Prawosławny" dzwon bije inaczej niż „katolicki". Kielich jest nieruchomy, porusza się tylko serce. W cerkiewnej dzwonnicy jest ich zazwyczaj kilka, więc można na nich wygrywać całe koncerty. Kiedyś były one stałą cechą dźwiękowego pejzażu Nadbuża.

Cerkiewny dzwon jest nieruchomy. Inaczej bije się w niego na nabożeństwo, inaczej przy procesji, inaczej na trwogę, a inaczej, żeby okazać radość

Nowe dzwony do mającej 500 lat parafii prawosławnej w Horostycie (obejmującej dużą część powiatu włodawskiego i parczewski) przywieziono z Gliwic, poświęcono w parafialne święto 27 września. Największy poświęcony jest tytułowi świątyni: Podwyższeniu Krzyża, pozostałe św. Antoniemu, Matce Boskiej Leśniańskiej, Spasi i sochrani oraz Gospody Pomiłuj. Stare, przedwojenne, pamiętające czasy, kiedy parafia miała kilka tysięcy wiernych, dawno już popękały. Na razie porządnie bić w dzwony umieją tylko siostry z klasztorku w Holeszowie. Wielkie to widowisko. Jedna z mniszek obsługuje dwa największe, nadając rytm i tempo, zaś sznurki od trzech pozostałych siostra Atanazja trzyma w jednej dłoni i delikatnie ruszając nadgarstkiem, wydobywa z nich dźwięk i melodię. - Choć potrafiłabym i sama pięcioma, tylko wtedy bym musiała skonstruować specjalny pedał! - wyjaśnia siostra, która skończyła specjalny cerkiewny kurs.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d0c82fd113

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zero goli, zero punktów. Górnik przegrał z Podbeskidziem

Szósta porażka piłkarskiego Górnika w tym sezonie Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni musieli w sobotę uznać wyższość Podbeskidzia w hicie „piłkarsko-memowym”.

To był mecz - legenda, klasyk polskiego internetu i świata piłkarskich memów. To właśnie po jednym z ekstraklasowych starć Górnika z Podbeskidziem powstał jeden z najbardziej rozpoznawalnych memów związanych z polską piłką. Prawdopodobnie chodzi o spotkanie zielono-czarnych z ekipą z Bielska-Białej z 2015 roku, zakończone bezbramkowym remisem. Dla jednych obrazek zamyślonego mężczyzny z podpisem „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną” to symbol wyczekiwania na mecze polskich ligowców, dla innych sarkastyczne zobrazowanie stosunkowo niskiego poziomu rodzimych rozgrywek.

Niemniej, w sobotnim meczu emocji nie brakowało. „Górnicy” mieli szansę otworzyć wynik już w 1. minucie spotkania po dynamicznej akcji Serhija Krykuna, jednak z jego strzałem poradził sobie bramkarz gospodarzy. Kilkanaście minut później groźnie odpowiedziało Podbeskidzie - uderzał z pola karnego Jeppe Simonsem, a na posterunku był Maciej Gostomski.

W 29. minucie celnie i mocno strzelał Łukasz Grzeszczyk, ale prosto w bramkarza miejscowych. Kilkadziesiąt sekund później na prowadzeniu byli podopieczni trenera Dariusza Żurawia. Na listę strzelców wpisał się Kamil Biliński. Doświadczony napastnik pokonał Gostomskiego w 30. minucie, zamieniając na gola podanie od Goku Romana. Przy tej akcji nie popisała się defensywa Górnika, najpierw pozwalając Goku na indywidualną akcję, a później zostawiając miejsce w polu karnym Bilińskiemu.

Na początku drugiej połowy powinno być 2:0, jednak uderzenie Bilińskiego końcówkami palców świetnie wybronił Gostomski.

Bramkarz Górnika miał w drugiej części spotkania ręce pełne roboty, bo rywale wielokrotnie pędzili z atakami na pole karne zielono-czarnych. Najbliżej pokonania Gostomskiego był Tomasz Jodłowiec, ale były reprezentant Polski trafił z kilku metrów w słupek. Łęcznianie nie potrafili zrewanżować się gospodarzom. Najgroźniejszy strzał - wprost w ręce bramkarza - oddał Karol Podliński.

Górnik przegrał z Podbeskidziem 0:1. To szósta porażka łęcznian w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu

Gratulacje dla drużyny gospodarzy, która wykorzystała chyba jedyną swoją sytuację w pierwszej połowie meczu. Popełniliśmy w niej błąd, przegraliśmy jeden na jeden, a potem już nie udało się zaasekurować. Myślę, że ta pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i nie zasługiwaliśmy, żeby ją przegrywać. Pierwsze piętnaście minut drugiej połowy Podbeskidzie miało swoje sytuacje i powinno ten mecz zamknąć. W końcówce meczu znowu mieliśmy swoje sytuacje. Zabrało jednak dokładności i spokoju. Niestety nie udało się nam skierować piłki do bramki przeciwnika i wracamy do Łęcznej bez punktów

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Biliński 30`.
Podbeskidzie: Igonen – Bonifacio, Wypych, Janota (75` Sitek), Biliński (75` Drzazga), Markov, Simonsen, Goku (75` Wełniak), Misztal (70` Bieroński), Jodłowiec, Mikołajewski.
Górnik: Gostomski – Dziwniel, Łychowydko, Biernat, Zbozień, Krykun (88` Lobato), Kryeziu, Lewkot (61` Pierzak), Tkacz (61` Podliński), Gąska, Grzeszczyk.
Żółte kartki: Bonifacio, Dariusz Żuraw - trener Podbeskidzia, Wełniak, Drzazga, Sitek – Biernat, Łychowydko.
Sędziował: Karol Arys.
Widzów: 2365.

Dominik Smagała

POPRAWIĆ NASTROJE

W następnej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Skrę. Drużyna prowadzona przez trenera Jacka Rakosa radzi sobie w tym sezonie nie najgorzej - częstochowianie potrafili wygrać w Bielsko-Białej i Rzeszowie (z Resovią). Skra ma za to duże problemy ze zdobywaniem bramek - strzeliła ledwie osiem goli w lidze. Najlepszym strzelcem tej ekipy jest Filip Kozłowski z dorobkiem trzech trafień. Do Łęczne częstochowianie przyjadą po dotkliwej porażce 0:5 z GKS-em Tychy

Wisła dała sygnał! Chcą być wysoko

Piłkarze z Puław wygrali siódmy mecz w sezonie i cały czas plasują się w gronie drużyn walczących o miejsce barażowe, a nawet drugą pozycję dającą bezpośredni awans do I ligi!

Radość sztabu trenerskiego po golu Mateusza Klichowicza (fot. Cezary Środa)

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Po niespełna 180. sekundach Dominik Banach utonął w ramionach kolegów. Dominik Cheba zagrał do Adriana Paluchowskiego, a ten oddał piłkę 19-latkowi rodem z Opola Lubelskiego, który strzałem po długim rogu nie dał szans Jakubowi Mądrzykowi. - Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko zdobyliśmy bramkę i bez bojaźni wychodziliśmy wysoko do przeciwników. To przynosiło skutek. Goście po zmianie stron rzucili się do ataku. Mieliśmy swoje problemy, ale przetrwaliśmy trudne momenty - mówi Banach.

Puławianie podwyższyli na kwadrans przed zakończeniem zawodów. Cheba posłał piłkę w stronę Mateusza Klichowicza, który będąc na 25. metrze zauważył wysuniętego golkipera z Olsztyna i zdecydował się go lobować. Próba przyniosła skutek. - W tym momencie poczuliśmy się pewniej. Bramka dała nam jeszcze większą wiarę w końcowy sukces, ale w samej końcówce nie ustrzegliśmy się błędu - przyznaje Dominik, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył cztery bramki.

W ostatnich fragmentach Cheba sfaulował rywala, a Piotra Zielińskiego z „wapna” pokonał Jakub Tecław. - Cieszą nas punkty, kolejne zwycięstwo. Nie ma co ukrywać, ale celujemy w górną część tabeli. Takie są plany, ale musimy je poprzeć dobrą grą. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Moja skuteczność? Cieszy, ale nie byłoby goli, gdyby nie solidna i sumienna praca całej drużyny. Ktoś musi kończyć akcje, a w ostatnim czasie właśnie mi przypada możliwość finalizacji akcji. Tylko się cieszyć i oby tak dalej - mówi Banach.

Zdobędą Wrocław?

W najbliższą niedzielę puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław.

- To drużyna złożona w dużej części z zdolnej młodzieży, bardzo dobrze wyszkolonej technicznie. Są w orbicie zainteresowań trenera pierwszej drużyny Śląska występującej w Ekstraklasie. Nastawiamy się na ciężki bój, ale pojedziemy z myślą o kolejnym zwycięstwie. Mam nadzieję, że meczem ze Stomilem rozpoczniemy fajną serię regularnego gromadzenia kompletu „oczek” - wyznaje wychowanek Opolanina Opole Lubelskie.

Wisła Puławy - Stomil Olsztyn
2:1 (1:0)

Bramki: Banach 3`, Klichowicz 75` - Tecław 90` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Skałecki, Wiech, Majewski, Przywara (85` Kaczmarek), Banach, Puton (90` Mościcki), Kona, Klichowicz (85` Papikyan), Paluchowski (90` Furtado).
Stomil: Mądrzyk - Kalisz (80` Karlikowski), Szabaciuk, Tecła, Kubań, Maćkowiak, Żir (46` Florek), Krawczun (80` Niewiadomski), Spychała, Caetano (60` Szypulski), Kurbiel (89` Drabiszczak).
Żółte kartki: Cheba, Majewski, Banach - Grzesik, Tecław, Kubań, Florek.
Sędziował: Różycki (Łódź).
Widzów: 500.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 13. kolejki:
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Wisła - ŁKS 2:2
Sandecja - Chojniczanka 2:1
Resovia - Ruch 1:1
Katowice - Chrobry 1:0
Arka - Stal 2:2
Odra - Puszcza 2:3
Tychy - Skra 5:0
Zagłębie - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	13	26	18-10
2.	Puszcza Niepołomice	13	26	21-15
3.	GKS Katowice	13	22	16-11
4.	ŁKS Łódź	13	22	18-14
5.	Arka Gdynia	13	21	21-15
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	20	15-16
7.	GKS Tychy	13	18	24-19
8.	Stal Rzeszów	13	18	23-19
9.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
10.	Wisła Kraków	13	18	17-15
11.	Chrobry Głogów	13	18	20-21
12.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
13.	Chojniczanka Chojnice	13	14	16-20
14.	Skra Częstochowa	13	14	8-17
15.	Resovia	13	12	14-19
16.	Górnik Łęczna	13	11	18-20
17.	Odra Opole	13	11	16-25
18.	Sandecja Nowy Sącz	13	9	9-21

Następna kolejka (14-16.10.):
Górnik - Skra (15.10., g. 15), Chrobry - Tychy, Puszcza - Katowice, Stal - Odra, Ruch - Arka, Chojniczanka - Resovia, ŁKS - Sandecja, Termalica - Wisła, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wisła - Stomil 2:1
GKS Jastrzębie - Znicz 1:0
Lech II - Śląsk II 0:4
Hutnik - Pogoń 0:0
Siarka - KKS Kalisz 1:2
Radunia - Motor 1:1
Kotwica - Górnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia 1:1
Polonia - Garbarnia 1:1
MECZE ZALEGŁE
Lech II - Pogoń 1:2
Kotwica - Garbarnia 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	14	35	27:11
2	Polonia Warszawa	14	25	25:16
3	KKS Kalisz	14	25	27:20
4	Wisła Puławy	14	24	26:17
5	Znicz Pruszków	14	23	21:18
6	GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7	Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8	Zagłębie II Lubin	14	22	22:26
9	Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10	Radunia Stężyca	14	16	24:26
11	Śląsk II Wrocław	14	16	20:23
12	Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13	Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14	Górnik Polkowice	14	15	14:18
15	Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16	Lech II Poznań	14	12	20:27
17	Motor Lublin	14	12	13:23
18	Hutnik Kraków	14	11	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 13:00): Śląsk II - Wisła, Garbarnia - GKS Jastrzębie, Olimpia - Polonia, Górnik - Zagłębie II, Motor - Kotwica, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń - Siarka, Stomil - Hutnik, Znicz - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl d0c82fd113

Podlasie? No nie potrafią wygrać u siebie!

Jeśli biało-zieloni grają u siebie, to śmiało można typować podział punktów.

Marcin Pigiel zdobył swojego piątego gola w sezonie, a czwartego z 11 metrów (fot. Gerard Maksymiuk)

Bialczanom lepiej idzie na wyjazdach, gdzie zanotowali trzy triumfy. W sobotę derby. Będzie się działo (fot. Gerard Maksymiuk)

Tak było również dzisiaj. Podlasie zremisowało 1:1 z Sokołem Sieniawa. Dla naszych to czwarty taki wynik w sezonie w pięciu spotkaniach rozegranych przed własną publicznością. Bramki padły w odstępie niespełna 120 sekund. Prowadzenie z rzut karnego dał Marcin Pigiel, który pewnie trafił z 11 metrów po faulu Jarosław Lisa na Dawidzie Nojszewskim. Po chwili goście wyrównali. Niepotrzebne przewinienie zaliczył Tomasz Andrzejuk, który w nieprzepisowy sposób zatrzymał Krystiana Majkę. Rafała Misztala pokonał Mateusz Geniec.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza była słaba. W przerwie musieliśmy sporo zmienić, by obraz gry uległ poprawie. To się udało. Druga część była znacznie lepsza, ale i tak długo zajęło nam wejść w mecz. Widać, że nie do końca czujemy nasz plac gry. Szkoda, bo mieliśmy kilka dobrych okazji, by przechylić szalę na swoją korzyść. Cały czas czegoś brakuje, by powiedzieć, że gramy dobrze - mówi Artur Renkowski.

Pierwszą okazję w meczu miał Karol Twardowski, który minimalnie główkował obok spojenia po rzucie rożnym. W odpowiedzi Jakub Kobyliński nie sięgnął piłki dogranej przez Macieja Wojczuka. Dobrą interwencję zaliczył Arkadiusz Kot, który zabrał futbolówkę Twardowskiemu, a ten zmierzał do sytuacji sam na sam. Niewiele zabrakło „Wojowi", który lobował bramkarza po tym, jak ten zagrał pod jego nogi. Golkiper zdołał wrócić do swojej „świątyni". W końcówce próbę Wojczuka odbił Sebastian Rudolf, a Szymona Fereta - Misztal.

Instynktowna parada uchroniła gości po przerwie po dośrodkowaniu Pigiela i uderzeniu głową Jakuba Mażysza. W odpowiedzi nieporozumienie Jana Kozłowskiego i Arkadiusza Kota dała super szansę Twardowskiemu, ale „setkę" zatrzymał bramkarz Podlasia.

Kolejne minuty to okazje z obu stron. Dalekie podanie Mateusza Chyły do wbiegającego w pole karne Pigiela odbił Rudolf. Po kontrze Dominik Pikiel został zablokowany przez „Chyłkę". W 79. minucie po akcji Pigiela i Mażysza, który minął obrońcę „Wojo" minimalnie nie sięgnął futbolówki. Podobnie było po akcji tego ostatniego i przedłużeniu piłki przez Jarosława Kosieradzkiego. O centymetry pomylił się Diel Spring.

Derby!

W sobotę wszystkie oczy kibiców będą skierowane na obiekt przy ul. Warszawskiej w Radzyniu Podlaskim.

Podlasie zmierzy się z Orlętami. Renkowski doskonale wie, co znaczą derby. Grał w obu ekipach. - To inny mecz niż pozostałe w tej lidze. Przed nami spotkanie o dużym gatunku emocjonalnym. Tego dnia nie najważniejsza będzie gra, a punkty. Postaramy się wracać z pełnym bagażem - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa
1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot (75` Salak), Chyła, Kozłowski, Pigil (84` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk, Kobyliński (46` Galach), Mażysz (89` Kosieradzki)
Sokół: Rudolf - Geniec, Skała, Ochał, Lis, Feret (90` Mac), Majka (78` Jeż), Oziębło, Wawryszczuk, Wolak (66` Mozgoła), Twardowski (65` Pikiel).
Żółte kartki: Kobyliński, Pigiel, Mażysz - Lis.
Sędziował: Szymanowski (Bemowo Piskie).
Widzów: 950.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Koniec wyjazdowej passy

Zadecydowały proste błędy obrony

Kibice w Ostrowcu obejrzeli ciekawe, wyrównane spotkanie. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i przy lepszej dyspozycji strzeleckiej śmiało mogli pokusić się o co najmniej punkt. Gole biało-zieloni tracili po dość prostych błędach defensywy. Za tydzień na Warszawską przyjeżdża Podlasie.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego. W sprawie tego zawodnika są dwie informacja: zła: jeszcze leczy kontuzję; dobra: w sobotę brał ślub. Wszystkiego dobrego Kaczy!!! Po dobrym występie przeciw ŁKS Łagów szansę występu od pierwszej minuty otrzymał Sebastian Sowisz.

Przekombinowali

W pierwszej połowie obydwie drużyny grały dość otwartą piłkę. Orlęta częściej atakowały skrzydłami, jednak w polu karnym Arkadiusz Maj pilnowany był niezwykle starannie. Gospodarze stworzyli sobie dobrą sytuację w 16. minucie, ale napastnik gospodarzy z 7 metrów, zupełnie nieatakowany przeniósł piłkę wysoko nad poprzeczką. Kilka chwil później goście popełnili niezwykle kosztowny błąd. Trener najwidoczniej nakazał obrońcom po wznowieniach od bramki rozgrywać powoli piłkę od tyłu. Miejscowi to wykorzystali: doskoczyli do obrońców, przejęli na skrzydle niedokładne podanie, podali do Konstantina Czernija a ten z 16 metrów zdobył prowadzenie.

OKIEM TRENERA:

Mikołaj Raczyński
Pozostał niedosyt

W pierwszej połowie rywal był minimalnie lepszy, ale po golu wyrównującym to my mogliśmy wyjść na prowadzenie, To się musiało zemścić. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na porażkę.

Zamiast my ich to oni nas

W drugiej połowie Orlęta od początku zaatakowały. W 57. min. po rzucie rożnym zza pola karnego strzelał Przemysław Koszel. Bramkarz odbił piłkę, ale na miejscu był Maj i pewnie wyrównał. Goście chcieli pójść za ciosem i stworzyli sobie dwie doskonałe sytuacje: najpierw Mateusz Ozimek trafił w słupek, chwilę potem sytuację „sam na sam" zmarnował Maj.

Swoją szansę wykorzystali za to gospodarze. W 78. min. błąd popełniła para radzyńskich stoperów. Przy dość schematycznym wstrzeleniu piłki w pole karne obaj skoncentrowali się na jej locie, nie dostrzegając, że w przestrzeń między nimi wbiega Czernij, który popisał się precyzyjnym strzałem głową z 12 metrów. Goście jeszcze mogli wyrównać, po dobrym podaniu Piotra Kuźmy sam przed bramkarzem znalazł się Michał Kobiałka, ale znowu lepszy okazał się golkiper Jakub Burek.

Komentarz

Orlęta zagrały zupełne przyzwoite spotkanie, jednak po raz pierwszy w tym sezonie wróciły z delegacji bez punktów. Już drugi gol w tym sezonie został stracony po nieudanej próbie koronkowego wyprowadzenia piłki spod własnej bramki. A czasem pod presją najlepszym rozwiązaniem jest wykopać piłkę daleko przed siebie albo w nieorane pole za trybunami. Gola wtedy z tego nie będzie...

Jakiekolwiek proroctwa przed meczem z Podlasiem to wróżenie z fusów. Przed derbami mądrych nie ma. Większe emocje przeżywają kibice niż piłkarze, bo przecież tylko kilku z nich jest wychowankami podlaskich klubów. Z pewnością będzie to szczególny mecz dla Arkadiusza Kota, który jest wychowankiem Orląt, rozegrał w tym klubie mnóstwo znakomitych spotkań, dalej szkoli na Warszawskiej grupę młodzieżową, ale w sobotę o 15 wyjdzie na boisko z szatni z napisem „Goście"... Trzy sezony w Radzyniu grał też Mateusz Chyła, półtora roku Maciej Wojczuk.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Czernij (21, 79) – Maj (57).
KSZO: Burek – Sylwestrzak, Camargo, Bełczowski (59 Zdyb), Brągiel (59 Burzyński), Cukrowski, Dumaniuk (84 Lipka), Tymoszenko (84 Mężyk), Czernij, Nawrot, Dziubiński.
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (86 Zając), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Skrzyński (46 Ozimek), Koszel (81 Kuźma), Sowisz (63 Korolczuk), Rycaj (86 Mnatsakanyan), Kobiałka, Maj.
Żółte kartki: Sylwestrzak, Tymoszenko, Nawrot – Korolczuk, Duchnowski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).
Widzów 500 w tym 50 z Radzynia

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

KSZO - Orlęta 2:1
Bramki: Czernij 21`, 79` - Maj 57`.

Podlasie - Sokół 1:1
Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Wieczysta - Wisła 4:1
Bramki: Majewski 44`, 84` (k), Bujak 60` Torres 87` - Persak 41`.

Korona II - Unia 5:2
Bramki: Konstantyn 1`, 57`, 59`, D. Lisowski 54`, Smolarczyk 83` - Sojda 10`, Palonek 44`.

Avia - Wiązownica 0:1
Bramka: Wydra 22`
.
Czarni - Cracovia II 1:0
Bramka: Bawor 45`.

Podhale - Lublinianka 2:0
Bramki: Majeran 72`, Szynka 76`.

ŁKS Łagów - Stal 1:0
Bramka: Piróg 83`.

Wisłoka - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	11	24	27:9
2	ŁKS Łagów	11	24	18:8
3	Cracovia II Kraków	11	21	24:11
4	Korona II Kielce	11	20	20:13
5	Avia Świdnik	11	19	15:7
6	Stal Stalowa Wola	11	19	19:14
7	Orlęta Radzyń Podl.	11	17	17:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	15:17
9	Sokół Sieniawa	11	17	15:17
10	Podlasie Biała Podlaska	11	15	13:12
11	Podhale Nowy Targ	11	15	12:11
12	Wisłoka Dębica	11	13	15:16
13	Chełmianka Chełm	11	12	18:15
14	Lublinianka Lublin	11	10	10:18
15	Unia Tarnów	11	10	11:34
16	KS Wiązownica	11	8	16:24
17	Czarni Połaniec	11	7	7:20
18	Wisła Sandomierz	11	5	10:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Orlęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

mp

eprasa.pl d0c82fd113

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Lewart dogonił Orlęta i miał dwa słupki

Piąty remis piłkarzy z Lubartowa. Podopieczni Grzegorza Białka zremisowali 2:2 z Orlętami Łuków.

- Nie da się grać na stojąco. Na chodzonego. Przespaliśmy godzinę meczu. Gdy widmo porażki zajrzało nam w oczy, zaczęliśmy grać - mówi Grzegorz Białek. Jego zespół stracił gole w odstępie sześciu minut za sprawą Piotra Krzewskiego i Oskara Siwka. Biało-niebiescy momentalnie odpowiedzieli. Z akcji z lewej strony na uderzenie z 16 metrów zdecydował się Aleks Aftyka i trafił po długim rogu. Po chwili ten sam zawodnik, który pojawił się na boisku w 64. minucie, trafił z 15 metrów po dwóch wcześniejszych zablokowanych strzałach kolegów.

- Później była obrona Częstochowy w wykonaniu przeciwników. Mieliśmy zdecydowaną przewagę. Adrian Pikul trafił w słupek. To samo zrobił Krystian Żelisko. „Żelek" i Sebastian Rejmak mogli pokusić się o kolejne trafienia. Między słupkami Orląt nieprawdopodobnie spisywał się nasz wychowanek, czyli Dawid Kuźma. Nie dowierzaliśmy, że nie potrafimy zadać decydującego ciosu. Warto zauważyć, że dużo dały zmiany - dodaje.

W samo południe

W sobotę o godz. 12:00 lubartowianie zagrają pierwszy meczu rundy rewanżowej z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

W pierwszym starciu był bezbramkowy remis. - Czeka nas mecz z bardzo dobrym zespołem. Tydzień później zmierzymy się ze Świdniczanką, czyli ekipami, które będą bić się o awans do wyższej klasy rozgrywkowej - mówi Białek.

Lewart Lubartów - Orlęta Łuków
2:2 (0:0)

Bramki: Aftyka 70`, 74` - Krzewski 63`, Siwek 69`.

Lewart: Podleśny - Michałów (75` Rejmak), Niewęgłowski, Majewski, Urban (60` Pęksa), Koneczny (60` Giletycz), Ciechański (64` Sulowski), Pikul (64` Aftyka), Najda, K. Zieliński (46` Iskierka), Żelisko.
Żółte kartki: Iskierka, Żelisko, Majewski.

mp

Stal lepsza od Górnika II

Gracze z Poniatowej wygrali po raz piąty w sezonie. Co ciekawe, gracze beniaminka są drużyną, która zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji na najskuteczniejszą ekipę oraz to samo miejsce pod względem ilości straconych bramek. Do tego plasują się na podium w IV lidze.

- Jestem zadowolony z postawy zespołu. Graliśmy na boisku, będąc w kiepskiej kondycji. Łęcznianie byli solidnie wzmocnieni graczami z pierwszej drużyny, ale my graliśmy w piłkę, wysokim pressingiem - mówi Kamil Witkowski, trener Stali.

Jego ekipa objęła prowadzenie w 54. minucie. Wówczas Kamil Duda sfaulował Pawła Kaczmarka, który po chwili wykorzystał rzut karny, strzelając pod poprzeczkę. Podwyższył Mateusz Filipczuk, finalizując centrę z lewej strony Kaczmarka. Kropkę nad „i" postawił Sylwester Parada. Ostatnie zagranie zaliczył Filipczuk.

- Niestety, ale ponownie mecz nie ułożył się po naszej myśli. W pierwszej połowie mieliśmy dwie dogodne sytuacje, których nie zamieniliśmy na bramki. Po przerwie karny, czerwona kartka i znów nie potrafiliśmy poradzić sobie w ciężkiej sytuacji - dodaje Daniel Rusek, opiekun Górnika II.

Górnik II Łęczna - Stal Poniatowa
0:3 (0:0)

Bramki: Kaczmarek 54` (k), Filipczuk 80`, Parada 90+3`.

Górnik II: Woźniak - Szatała (83` Bronowicki), Duda (65` Mołodecki), Turek, Gulczyński, Brzyski (75` Pendel), Kwiatkowski (46` Czelej), Szałachowski (60` Iwańczuk), Golba, Pierzak, Pluta.
Stal: Szczucki - Wlizło, Ścibior, Hurenko, Kucharczyk, Poleszak, Nikołaj (75` Parada) Skrzypek, Filipczuk, Juchna (60` Wrzyszcz), Kaczmarek (82` Baran)
Żółte kartki: Pierzak, Pluta, Brzyski, Duda - Nikołaj.
Czerwona kartka: Pierzak 60`, za dwie żółte kartki.

Derby! Będzie komplet

16 października o godz. 14:00 rozpocznie się długo wyczekiwany mecz. Opolanin podejmie Stal. - Z pewnością będzie pełny stadion. Wiem, że nasi kibice jadą do Opola. Busy już są zamówione. Czeka nas bardzo ciekawe starcie. Postaramy się o komplet punktów - mówi Kamil Witkowski, trener Stali.

mp

Michael Nzube Okafor bohaterem Opolanina

Po sześciu przegranych z rzędu, odpadnięciu z Pucharu Polski z Turem Milejów, gracze z Opola Lubelskiego wreszcie przełamali się.

Michael Nzube Okafor zdobył gola dla Opolanina na wagę trzech punktów (fot. Nyku Foto)

Podopieczni Daniela Koczona wygrali przed własną publicznością z Powiślakiem Końskowola. Bohaterem został Michael Nzube Okafor. 22-letni zawodnik z Nigerii okazał się najsprytniejszy w polu karnym i w zamieszaniu trafił do siatki Macieja Zagórskiego. Centrował Kacper Walicki.

- Jedni mówili, że Kacper zdobył gola, ale graliśmy dalej i w ogromnym tłoku Michael zapewnił nam trzy punkty. Takie zwycięstwo smakuje wyjątkowo. Ostatnio dużo rozmawiałem z zespołem. Cieszy dobra postawa. W pierwszej połowie Powiślak miał swoje okazje, ale tę część zaliczyłbym dla nas. Po zdobyciu bramki podświadomie cofnęliśmy się i ostatnie minuty to obrona Częstochowy. Na szczęście nie straciliśmy gola i mamy trzy punkty. W naszym przypadku nie możemy patrzeć na piękno gry tylko na dorobek punktowy. Nie możemy zagrzebać się w dole stawki - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Goście zdobyli bramkę w 6 minucie za sprawą Mateusza Kłyka, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Chwilę wcześniej dwukrotnie bliski szczęścia był Damian Bernat. - Nie umiem powiedzieć nic sensownego. Zamiast szybko zdobyć gole, daliśmy gospodarzom uwierzyć, że mogą nas pokonać. Po strzelonym golu cofnęli się na swoją połowę, a my biliśmy głową w mur - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Ale to będą derby

W sobotę o godz. 14:00 rozpocznie się starcie Opolanina ze Stalą. - Chcemy pokazać charakter. Wiadomo, że obie ekipy będą mocno zmotywowane. Czeka nas prestiżowe starcie - mówi opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola
1:0 (0:0)

Bramki: Okafor 51`
Opolanin: Szczepański - Adamczuk (80` Leziak), Górniak, Okafor (83` Korpysa), Frydecki, Pałka, Jakimiński, Walicki (75` Nieradko), Pusiak (65` Kamiński), Łappo, Wadowski.
Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gede, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Piasek, Olszewski (59` Szady), Gil (62` Drzazga), Bernat (82` Kośka), Kłyk.
Żółte kartki: Walicki, Frydecki - Zdunek, Olszewski, Bernat, Gede, Muszyński (trener), Milcz.
Czerwone kartki: Łappo 85`, za dwie żółte kartki - Muszyński 84`, za dwie żółte kartki.

mp

Lewart i Górnik znają rywali

W siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie odbiło się losowanie par ćwierćfinałowych rozgrywek Pucharu Polski na poziomie okręgowym. Spotkania odbędą się 12 kwietnia.

WYNIKI LOSOWANIA

Unia Bełżyce - Lewart Lubartów

Świdniczanka Świdnik - Górnik II Łęczna

Granit Bychawa - Avia Świdnik

Sygnał Lublin - Lublinianka Lublin

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 1:1
Lewart - Orlęta 2:2
Górnik II - Stal 0:3
Opolanin - Powiślak 1:0
Bug - Motor II 1:7

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	9	25	30:1
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	9	20	20:8
3.	Stal Poniatowa	9	16	21:7
4.	Motor II Lublin	9	16	19:13
5.	Lewart Lubartów	9	14	12:9
6.	Powiślak Końskowola	9	13	18:13
7.	Opolanin Opole Lub.	9	9	14:27
8.	Orlęta Łuków	9	7	16:31
9.	Górnik II Łęczna	9	6	13:17
10.	Bug Hanna	9	3	4:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Huragan - Lewart (sob., godz. 12:00), Bug - Powiślak (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal (niedz., godz. 14:00), Górnik II - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Świdniczanka - Motor II.
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka, Huragan - Górnik II, Orlęta - Opolanin, Stal - Bug, Powiślak - Motor II.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnystaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10.	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

mp

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Azoty urwały się ze stryczka

Szósta seria PGNiG Superligi pokazała, jak wyrównana jest PGNiG Superliga w sezonie 2022/2023. Pięciobramkowa zaliczka beniaminka - Arged KPR Ostrovia - po pierwszej połowie, pogoń miejscowych i zwycięstwo Azotów-Puławy pokazało, że każda drużyna w tym roku jest niebezpieczna. MVP spotkania po czwarty wybrany został Wojciech Borucki.

Kacper Adamski i spółka zdołali odrobić pięciobramkową stratę z pierwszej połowy i pokonali jednym trafieniem beniaminka z Ostrowa Wielkopolskiego

Po raz czwarty w tym sezonie Wojciech Borucki został uznany MVP spotkania

Gospodarze topornie zaczęli, między innymi ze względu na świetny występ Mikołaja Krekory, który już w pierwszych minutach meczu obronił rzut karny i popisał się kilkoma interwencjami. W ataku ostrowian brylował jeden z liderów, Ksawery Gajek, autor aż dziewięciu trafień. Goście sukcesywnie powiększali swoją przewagę, by na przerwę schodzić przy wyniku 13:8. Bez wątpienia przewaga byłaby jeszcze większa, gdyby nie niesamowity tego dnia młody Wojciech Borucki. W pierwszej połowie obronił siedem rzutów!

Druga część meczu zaczęła się lepiej dla puławian, którzy mimo bardzo słabego występu Przybylskiego, powoli odrabiali straty. Reprezentant Polski oddał 4 rzuty, z których ani jeden nie trafił do bramki przeciwnika. W dodatku zaliczył faul w ataku i niecelne podanie. Okolice 46. minuty okazały się niezwykle emocjonujące, ponieważ czerwoną kartkę za dyskusję z sędziami otrzymał trener KPR-u, Maciej Nowakowski. Od tego momentu Azoty zaczęły wychodzić na prowadzenie. Kolejne rzuty odbijał Borucki, ale ostrowianie pozostawali w grze aż do ostatniej akcji, w której mieli piłkę na remis. Nie udało im się wykorzystać szansy i mimo prowadzenia przez większość meczu, przegrali.

Azoty Puławy - KPR Arged Ostrovia Ostrów Wielkopolski
24:23 (8:13)

Azoty: Borucki, Koshovy - Adamski 5, Jarosiewicz 5, Burzak 4, Fedeńczak 3, Kowalczyk 2, Zivkovic 2, Valles 2, Marciniak 1, Antolak, Przybylski, Konieczny, Górski, Janikowski.

Ostrovia: Krekora, Zimny, Balcerek - Gajek 9, Gierak 4, Urbaniak 4, Wadowski 2, Wojciechowski 2, Adamski 1, Klopsteg 1, Przybylski, Marciniak, Tomczak, Szych, Pawelec, Misiejuk.

Dłuższa przerwa

Przed piłkarzami ręcznymi Azotów dłuższa przerwa.

Najbliższa kolejka odbędzie się 19 i 20 października. Podopieczni Roberta Lisa mieli zagrać z Łomżą Industria w Kielcach, jednak starcie z mistrzem Polski i uczestnikiem Ligi Mistrzów zostało przełożone na 15 listopada na godz. 15:30. Następny mecz nasi rozegrają 22 października. Do Puław przyjedzie Chrobry Głogów.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Azoty - Ostrovia 24:23
Zagłębie - Piotrkow. 23:22
Energa - Unia 20:20, k. 7:6
MMTS - Górnik 21:32
Wybrzeże - Łomża 20:31
Pogoń - Orlen 15:32
Gwardia - Chrobry 25:23

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Industria Kielce	6	18	234:148
2	Orlen Wisła Płock	6	18	205:124
3	Górnik Zabrze	6	15	178:151
4	Wybrzeże Gdańsk	6	13	157:150
5	Azoty Puławy	6	12	179:160
6	Gwardia Opole	6	9	156:177
7	Grupa Azoty Unia Tarnów	6	9	148:162
8	Chrobry Głogów	6	9	158:168
9	Ostrovia Ostrów Wlkp.	6	8	155:155
10	Energa MKS Kalisz	6	5	146:175
11	Piotrkowianin	6	4	154:180
12	MMTS Kwidzyn	6	3	145:172
13	Zagłębie Lubin	6	3	140:181
14	Pogoń Szczecin	6	0	145:197

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.10): Chrobry - Wybrzeże, Orlen - Energa MKS Kalisz, Unia - MMTS, Piotrkowianin - Pogoń, Górnik - Gwardia, Ostrovia - Zagłębie, Łomża - Azoty - przeł.

mp

Faza grupowa nie dla Azotów

Mecz ten był ostatnim krokiem do awansu i gry w fazie grupowej Ligi Europejskiej. Azoty Puławy mimo sześciobramkowej zaliczki z pierwszego spotkania musiały uznać wyższość rywali z Chorwacji.

Podopieczni Roberta Lisa do spotkania rewanżowego z chorwackim RK Nexe przystępowali w roli faworyta. W ostatniej rundzie eliminacji do LE polski zespół wygrał pewnie pierwsze mecz u siebie 32:26. Nie można jednak zapominać, że Chorwaci w zeszłym sezonie zajęli czwarte miejsce w tych rozgrywkach, ulegając w meczu o medal Orlen Wiśle Płock. Polski zespół szybko przekonał się, że ich rywale nie odpuszczą do ostatniego gwizdka.

Początek spotkania nie sprecyzował, która drużyna jest w lepszej dyspozycji. Dochodziło do szybkich wymian i kiedy ekipa z Puław obejmowała jednobramkowe prowadzenie, po chwili je traciła. Jednak to gospodarze w ostatnich kilku minutach pierwszej połowy, po raz pierwszy odskoczyli przeciwnikom na kilka trafień. Świetne interwencje Moreno Cara, pozwoliło Nexe zejść do szatni przy wyniku 16:13 na ich korzyść. Druga połowa miała, więc wyłonić zespół, który zagra w europejskich pucharach.

Kłopoty zaczęły się na początku drugiej połowy. Gospodarze po 10 minutach gry prowadzili 23:16. Taki wynik eliminowałby polską drużynę z rozgrywek. Fahrudin Melić wykorzystywał każdy błąd Azotów i nagle goście z roli faworyta zmienili się w drużynę, która ma odpaść tuż przed LE. W 55. minucie zaczął spełniać się najgorszy scenariusz, Nexe objęło już ośmiobramkowe prowadzenie, a Azoty Puławy popełniały błąd za błędem. Jak się okazało, dla polskiego klubu były to ostatnie minuty w walce o europejskie puchary. Chorwaci wygrali 35:27 i w całym dwumeczu, dzięki czemu oni zagrają w LE.

RK Nexe – Azoty Puławy
35:27 (16:13)

Azoty: Borucki, Koshovy - Przybylski 4, Valles 4, Janikowski 4, Zivković 3, Burzak 3, Adamski 2, Kowalczyk 2, Fedeńczak 2, Jarosiewicz 2, Marciniak 1, Antolak, Konieczny.

mp

PUL

Lekkoatleci z medalami w Stalowej Woli

Na stadionie MOSiR w Stalowej Woli rozegrano ostanie zawody sezonu letniego organizowane przez Podkarpacki OZLA. W wielobojach specjalnych udział wzięło 87 zawodników i zawodniczek.

Ekipa Wisły Puławy wróciła ze Stalowej Woli z workiem medali

Zawodnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: juniorzy (2003-2006) i młodzicy (2007 i młodsi) w dwubojach: sprinterskim, wytrzymałościowym, skocznościowym, rzutowym i płotkarskim.

Medalowe pozycje zajęli przedstawiciele Wisły Puławy. Eryk Olszowy wygrał rzut młotem U-18 z wynikiem 49.27 m, a w pchnięciu kulą był drugi (11.62 m). Konkurs rzutu oszczepem U-16 wygrał Mateusz Szykut (37.72 m), a w pchnięciu kulą był siódmy (7.67 m).

Rzut młotem kobiet U-18 wygrała Julia Postój z wynikiem 46.09 m, a w pchnięciu kulą uplasowała się na piątej pozycji (8.54 m). Agnieszka Lipiec okazała się bezkonkurencyjna w pchnięciu kulą U-18 (10.49 m) oraz rzucie oszczepem U-18 (27.18 m). Była także druga w rzucie dyskiem (30.75 m).

Trzykrotnie na drugim stopniu podium stawała Klara Szlędak w konkurencjach rzutu młotem U-16 (38.25 m), rzutu dyskiem U-16 (21.66 m) oraz pchnięciu kulą (10.16 m). Drugie miejsce w rzucie młotem U-16 zajął Franciszek Flis (31.95 m), który był także piąty w pchnięciu kulą (8.13 m). Julia Pękala była druga w skoku w dal U-16 (4.16 m) oraz dziewiąta w biegu na 100 m (14.55 s). Zuzanna Kleszczyńska była siódma w pchnięciu kulą U-16 (5.04 m).

mp

eprasa.pl d0c82fd113

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka i Wisła II z punktami. Wykartkowana Góra

Za zespołami Klasy Okręgowej dziewiąta seria gier. Cisowianka pewnie ograła LKS Stróża. Wisła II pokonała 4:0 Unię. Cisy uległy Polesiu, zaś zespół z Góry Puławskiej zaledwie zremisował 3:3 ze Stokiem Zakrzówek.

Cisowianka bardzo pewna

Piłkarze z Drzewc wygrali po raz ósmy w sezonie. Podopieczni Łukasza Gizy nie mieli problemów w Stróży z miejscowym LKS-em.

- Cieszymy się z przełamania. W przeszłości dwa razy przegraliśmy z tym zespołem baraż o Klasę Okręgową, a w ubiegłym sezonie zanotowaliśmy remis na wyjeździe i porażkę przed własną publicznością. Była to jedyna drużyna w stawce, z którą nie potrafiliśmy zanotować zwycięstwa. W spotkanie weszliśmy, jak nóż w masło - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki.

Już w 1. minucie spotkania Mateusz Antoniak wrzucił piłkę w pole karne, a tam znalazł się Karol Kalita. „Peria" podwyższył po wrzutce z boku od Jakuba Cielebąka. Nie minęło 180 sekund, a Konrad Szczotka zagrał w pole karne, gdzie uderzeniem z pierwszej piłki popisał się „Kali". Gracz pozyskany z Lublinianki Lublin skompletował hat-tricka po asyście Krystiana Kobusa.

Na 5:0 podwyższył Patryk Filozof, który sfinalizował dogranie Adriana Dudkowskiego. Swoje chwile szczęścia miał również Szczotka. Za pierwszym razem skończył akcję z Kobusem, a następnie wykorzystał rzut karny po faulu na Tymoteuszu Lato.

- Udało się przerwać passę niekorzystnych rezultatów z ekipą Stróży i wygrać okazałym wynikiem. Zanotowaliśmy kolejne cenne zwycięstwo i trzy punkty do ligowej tabeli, zachowując przy tym czyste konto. Wynik od początku spotkania nie był raczej zagrożony. Choć wpływ na to miało kilka czynników - wzmocnienie w naszej drużynie, osłabienie kadrowe rywali i brak nominalnego bramkarza w ich szeregach. Bez względu na wszystko, wynik cieszy - dodaje Bocian.

LKS Stróża - Cisowianka Drzewce
0:7 (0:3)

Bramki: Kalita 1`, 32`, 50`, Antoniak 29`, Filozof 66`, Szczotka 77`, 89` (k).
Cisowianka: Długosz (80` Pielacha) - Kopyciński, Łakomy (60` Krzysztoszek), Antoniak, Wankiewicz (60` Dudkowski), Pytka-Wasil (60` Lato), Kobus, R. Giziński (60` Węgrzyn), Kalita (60` D. Giziński), Cielebąk (60` Filozof), Szczotka.

Wisła ograła Unię

Puławianie po przegranej 2:4 z Cisowianka Drzewce wrócili na zwycięskie tory.

Podopieczni Jacka Magnuszewskiego i Mariusza Abramczyka ograli 3:0 Unię Bełżyce. - Rezerwy rządzą się tym, że czasami mamy do dyspozycji sporą grupę zawodników z pierwszej drużyny. Tak było teraz, gdzie zespół wsparty młodzieżą zagrał dobre zawody. Cieszy to, że tacy: Szymanek, Ruciński czy Wolski mają od kogo się uczyć. Unia była mocnym fizycznie rywalem. Wyróżnił się bramkarz, który kilkukrotnie ratował swoją ekipę przed stratą goli - mówi Mariusz Abramczyk, asystent trenera.

Wisła II Puławy - Unia Bełżyce
4:0 (1:0)

Bramki: Josino 20`, Szymanek 55` (k), Kaczmarek 60`, Ruciński 75`.
Wisła II: Rutz - Turek (46` Czapla), Błasik, Azikiewicz, Gałązka, Mościcki, Kołtański (46` Ruciński), Josino (55` Wolski), Papikyan (46` Szymanek), Kaczmarek (60` Janiczek), Wlaźlik (70` Hawryło).

Wypuścili punkty z rąk

Gracze z Góry Puławskiej byli bliscy wywalczenia trzech punktów w meczu ze Stokiem Zakrzówek.

- Zaczęliśmy dobrze, utrzymywaliśmy się przy piłce, ale to goście jako pierwsi znaleźli drogę do bramki. Minutę później Aleksander Pionka popisał się indywidualną akcją i strzałem w krótki słupek pokonał bramkarza. W dalszych minutach przeważaliśmy, co potwierdziliśmy bramką. Mateusz Próchniak wykorzystał dośrodkowanie z prawej strony boiska - mówi Michał Walendziak, trener KS-u.

Tuż po przerwie miejscowi podwyższyli. Szalejący na skrzydle Pionka ponownie wygrał starcie szybkościowe z rywalem i dograł do Pavlo Semeniuka, a temu nie pozostało nic innego jak skierować ją do pustej bramki. W tamtym momencie nic nie zapowiadało straty punktów w tym spotkaniu, jednak do głosu zaczął dochodzić sędzia. - Zaczęło się od bardzo kuriozalnej żółtej kartki dla naszego zawodnika. Później arbiter rozdawał naszym zawodnikom kartki jak ulotki, praktycznie za każdy pojedynczy faul, niezależnie od tego czy był on groźny, czy też nie. Na potwierdzenie tych słów wystarczy powiedzieć, że naszym zawodnikom (i nie tylko) kartka w tym kolorze została pokazana aż dziesięć razy - dodaje.

Przez niezrozumiałe decyzje sędziego z minuty na minutę rosła frustracja w szeregach miejscowych. Doprowadziło to do tego, że Stok zdobył bramkę kontaktową. - Niestety ostatnie kilkanaście minut graliśmy w osłabieniu. W tym czasie mieliśmy co najmniej trzy dogodne okazje, by podwyższyć i zamknąć mecz. Niestety, nie umieliśmy tego wykorzystać. W zamian przyjezdni wyrównali - przyznaje Walendziak.

Po ostatnim gwizdku jeszcze przez kilka minut było gorąco, a sędzia dalej pokazywał kartki. - Szkoda straconych goli, prowadziliśmy grę, byliśmy zespołem lepszym, stworzyliśmy sobie znacznie więcej sytuacji, ale niestety, nie udało się dowieźć korzystnego rezultatu - kończy.

KS Góra Puławska - Stok Zakrzówek
3:3 (2:1)

Bramki: Pionka 10`, Próchniak 25`, Semeniuk 48` - 9`, 71`, 84`.

A mieli piłki meczowe

Zespół z Nałęczowa przegrał po raz szósty w sezonie.

Ekipa Arkadiusza Perduty uległa 0:1 Polesiu Kock, tracąc gola w doliczonym czasie gry. - Nie popełniliśmy błędu, a po prostu rywale perfekcyjnie rozegrali akcję i Kacper Rukasz głową skończył dośrodkowanie, wbiegając pomiędzy obrońców i bramkarza. Mieliśmy dwie idealne sytuacje, jednak Mikołaj Rodzik i Marcin Paprocki nie zdołali sfinalizować szans - mówi szkoleniowiec.

Perduta był zadowolony z postawy swojej drużyny. - Polesie miało strzelone 40 goli, a w Nałęczowie mieli jedną sytuację. Co najgorsze - wykorzystali ją - dodaje.

Cisy Nałęczów - Polesie Kock
0:1 (0:0)

Bramka: Rukasz 90+2`.
Cisy: Komor - Pietras, Piskor, Kobut, Olech (60` Złocki), Nowak (75` Domagalski), Paprocki, Plewiński (15` Pietrak), Michalski, Rzążewski, Rodzik.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wisła II - Unia 4:0
Cisy - Polesie 0:1
KS Góra - Stok 3:3
Stróża - Cisowianka 0:7
Avia II - Janowianka 0:2
Ruch - Błękit 4:0
Tur - Sygnał 1:0
Sokół - Orion 5:1

TABELA KLASY O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	9	25	38:7
2	Ruch Ryki	9	25	26:10
3	Janowianka Janów Lub.	9	23	23:11
4	Wisła II Puławy	9	19	36:14
5	Polesie Kock	9	18	41:16
6	Sygnał Lublin	9	15	27:19
7	Orion Niedrzwica	9	15	17:19
8	Tur Milejów	9	14	17:13
9	Sokół Konopnica	9	14	19:17
10	Unia Bełżyce	9	10	15:21
11	Cisy Nałęczów	9	7	13:18
12	LKS Stróża	9	7	10:29
13	Avia II Świdnik	9	5	12:25
14	KS Góra Puławska	9	5	15:35
15	Stok Zakrzówek	9	3	9:34
16	Błękit Cyców	9	1	6:36

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.10): Cisowianka - KS Góra Puł. (sob., godz. 11:00), Wisła II - LKS Stróża (sob., godz. 16:00), Stok - Cisy (sob., godz. 16:00), Unia - Orion, Sygnał - Sokół, Błękit - Tur, Janowianka - Ruch, Polesie - Avia II.

mp

KLASA A

WYNIKI 8. KOLEJKI
Hetman - Żyrzyniak 4:1
Serokomla - Czarni 3:2
Orły - Amator 0:0
Bogucin - Michów 4:0
Powiślak II - Garbarnia 1:2
Wodniak - Mazowsze 2:2
Draco - Wilki 1:2

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Amator Rososz-Leopoldów	8	20	26:10
2	Hetman Gołąb	8	18	27:14
3	Garbarnia Kurów	8	16	24:15
4	Powiślak II Końskowola	8	16	21:15
5	Czarni Dęblin	8	15	22:11
6	Serokomla Janowiec	8	12	24:22
7	Żyrzyniak Żyrzyn	8	12	21:21
8	Draco Kowala	8	11	21:13
9	BKS Bogucin	8	10	16:21
10	Wilki Wilków	8	9	15:22
11	Wodniak Piotrawin	8	7	16:24
12	Orły Kazimierz	8	5	12:21
13	Mazowsze Stężyca	8	5	14:24
14	GLKS Michów	8	4	11:37

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.10): Czarni - Powiślak II (sob., godz. 15:00), Amator - Hetman (niedz., godz. 15:30), Wilki - Orły (niedz., godz. 13:00), Garbarnia - Wodniak (niedz., godz. 15:00), GLKS Michów - Serokomla (niedz., godz. 15:00), Żyrzyniak - BKS Bogucin (niedz., godz. 11:00), Mazowsze - Draco.

mp

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI
Czarni - Poraj 2:2
Orlęta - Pogoń 3:1
Orły II - Stacja 1:4
Laskowia - Wawel 2:0
Dąbrowiak - Leokadiów 0:3

TABELA KL. B

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Laskowia Baranów	6	15	15:4
2	Stacja Nałęczów	6	15	23:5
3	SKS Leokadiów	6	15	20:8
4	Poraj Kraczewice	6	13	19:10
5	Czarni II Dęblin	6	10	16:16
6	Wawel Wąwolnica	6	6	16:15
7	Orły II Kazimierz	6	4	7:15
8	Orlęta Nowodwór	6	4	7:30
9	Pogoń Trzebiesza	6	3	11:18
10	Dąbrowiak Dąbrowa	6	2	6:19

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.10): SKS Leokadiów - Czarni (sob., godz. 15:00), Wawel - Dąbrowiak (niedz., godz. 15:00), Stacja - Laskowia (niedz., godz. 15:00), Orły II - Pogoń (niedz., godz. 15:00), Poraj - Orlęta.

mp

Pobiegniesz z nami?

11 listopada odbędą się XXXII Ogólnopolskie Biegi Niepodległości w Puławach. Organizator - Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizyczne zaprasza do udziału wszystkich chętnych.

Start i meta będą miały miejsce na placu głównym Skweru Niepodległości. Sportowcy będą mierzyć się w: biegu głównym (10 km), biegu masowym (5 km). Rozegrane zostaną również biegi młodzieżowe (od 600 m do 1800 m).

WARUNKI UCZESTNICTWA
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców).
Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl,
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób.

ZGŁOSZENIA
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

OPŁATA STARTOWA
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 30 października – 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 8 listopada – 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie.
Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2022".

mp

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Rajcy musieli spotkać się na sesji dwa dni z rzędu, bo nie byli w stanie dojść do porozumienia

Radni z Markuszowa: Gdzie nasz sprzęt do obsługi sesji?

Radni Rady Gminy Markuszów chcieli, aby gmina kupiła nowy sprzęt do obsługi sesji. Jednak władze zaproponowały, by przesunąć zabezpieczone na ten cel pieniądze na spłatę bieżących zobowiązań i ratować gminny budżet. Rajcy powiedzieli „nie".

Fot.Kamil Węgik

A. Stasiak, radny
W jakim celu my tu jesteśmy jako radni? Mamy przyjść, podnieść ręce, bo wójt zaproponował i my się mamy na to zgodzić

L. Łuczywek, wójt gm. Markuszów
Mamy przygotowany projekt, omówiony na komisji, a państwo w tej chwili walczycie o jakieś zabawki dla siebie

Fot.Kamil Węgik

P. Zawada, radny
Przy projektowaniu budżetu uznaliśmy to za niezbędne. Pan wójt zwleka, zaraz będzie koniec roku

Fot.Kamil Węgik

K. Sołdek, skarbnik gm. Markuszów
Proszę mi powiedzieć, z czego zrezygnować, jak na wszystko jest mało i na wszystko są już faktury?

Radni chcą sprzęt na sesje, wójt chce płacić rachunki

Markuszowscy rajcy już nie pierwszy raz poruszyli na sesji temat konieczności zakupu nowego sprzętu do obsługi posiedzeń. Narzekali, że mieszkańcy śledzący transmisję słabo słyszą, o czym jest mowa oraz że transmisja zacina się. W tegorocznym budżecie przeznaczyli na ten cel 35,1 tys. zł. Jednak do tej pory urząd nie zakupił sprzętu, nie ogłosił też przetargu. Pod koniec września zaproponował za to, aby kwotę zabezpieczoną na niego przeznaczyć na spłatę bieżących zobowiązań. To spotkało się z głośnym sprzeciwem rajców, a Piotr Zawada złożył wniosek o wykreślenie tej zmiany w budżecie z projektu uchwały przedstawionej radzie na wrześniowej sesji. - Tę kwotę przesunęłam na obsługę długów. Nie mam innych dochodów, żeby pokryć obsługę długów, czyli zapłatę odsetek od zaciągniętych kredytów. Niestety tak wzrosły, że szukamy wszelkich możliwości, wszelkich oszczędności w budżecie - próbowała tłumaczyć skarbnik Krystyna Sołdek. - Przy projektowaniu budżetu uznaliśmy to za niezbędne. Pan wójt zwleka, zaraz będzie koniec roku - mówił radny Piotr Zawada. - Po prostu nie mamy pieniędzy. Mamy wyłączać prąd? - pytał z kolei wójt Leszek Łuczywek i dodawał:

- W tej chwili jeśli mamy jakieś wydatki redukować, to takie, bez których możemy sobie poradzić. Wójt usiłował przekonać radnych, że problemy z jakością transmisji wynikały przede wszystkim ze słabego łącza internetowego. Jednak od kilku miesięcy urząd gminy jest już podłączony do szerokopasmowego internetu i te niedogodności zniknęły. - Panie wójcie, to, że ten wniosek nie był złożony przez pana, tylko przez radę, jak uchwalaliśmy budżet, to jest najprawdopodobniej całym problemem tej zaistniałej sytuacji - podnosił Andrzej Stasiak i dodawał: - To nie jest wymysł, że chcemy coś ekstra super wypasione, tylko chcemy, aby to normalnie funkcjonowało.

Obecny na sali obrad prawnik zwrócił jednak radnym uwagę na to, że nie mogą dokonać takiej zmiany, a w tym przypadku zgodę na pozostawienie zadania w postaci zakupu sprzętu do obsługi sesji, musi wyrazić wójt. Radny Stasiak podnosił z kolei, że rada nie wprowadza nowego zadania, a chce realizować jedynie uchwalony budżet, w którym uwzględniono zakup sprzętu, o który wnioskowali radni. - Po co my tu jesteśmy, w jakim celu my tu jesteśmy jako radni? Mamy przyjść, podnieść ręce, bo wójt zaproponował i my się mamy na to zgodzić - grzmiał. Wójt próbował przekonać radnych, że nie mogą głosować wniosku Piotra Zawady, a jedynie poprzeć, albo odrzucić projekt zmian w budżecie, które zakładają przesunięcie środków przeznaczonych na zakup sprzętu dla rady, na inne cele. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem radnego. Został on przyjęty 7 głosami (K. Buczkowski, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch, A. Zawada). Trzech radnych zagłosowało przeciw (A. Filipiak, K. Gawron i S. Osuch), a trzy osoby nie wzięły udziału w głosowaniu (S. Dec-Nader, K. Gawron i A. Pawłot). - Proszę mi powiedzieć, z czego zrezygnować, jak na wszystko jest mało i na wszystko są już faktury? - pytała tuż po głosowaniu skarbniczka i podkreślała, że w takiej formie budżet się nie bilansuje.

- To pani skarbnik trzeba zrobić w ten sposób, dokonać zmiany, przesunąć, żeby się bilansował i przegłosujemy WPF - odparł przewodniczący. - Nie wezmę na siebie takiego ryzyka - stwierdziła Krystyna Sołdek. - Jesteśmy poważnymi ludźmi, pracujemy dla poważnej gminy i dla poważnych mieszkańców. Natomiast widzę, że dla niepoważnych radnych. Mamy przygotowany projekt, omówiony na komisji, a państwo w tej chwili walczycie o jakieś zabawki dla siebie, które jak powiedziałem, jeśli będziemy mieli dodatkowe środki i będziemy mieli z czego, to i tak je kupimy - zareagował wójt Łuczywek. - To nie jest najpilniejszy wydatek. Do końca roku w budżecie bieżącym brakuje nam pół miliona złotych - dodawał. Jak informowała radnych skarbniczka, w ubiegłym roku obsługa kredytów kosztowała gminę ponad 44 tys. zł. - W tej chwili to już 170,1 tys. zł i to wystarczy nam do początku października. Na ostatni kwartał już będzie za mało - skwitowała Krystyna Sołdek i zwracała uwagę radnych na to, że po przegłosowaniu uchwały w zaproponowanym przez Zawadę kształcie, budżet gminy się nie bilansuje. - Pani skarbnik, na komisji jasno sygnalizowaliśmy, że nie ma zgody na tę zmianę - stwierdził radny Piotr Zawada.

Rozłam w radzie

Zmiany w budżecie pociągają za sobą zmiany w wieloletniej prognozie finansowej. Rada musiała zatem przyjąć dwie uchwały. Chwilę przed głosowaniem tej w sprawie zmian WPF radna Sylwia Dec-Nader poprosiła przewodniczącego o odczytanie jej treści, a radna Anna Pawłot zapytała radcę prawnego, czy rada w ogóle może głosować, na co ten stwierdził, że nie jest znana treść uchwały po zmianach, a więc nie są spełnione wymogi co do uchwały. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie. Wobec takiego obrotu sprawy sześcioro radnych opuściło salę obrad. Za przyjęciem uchwały w sprawie zmian w WPF ze zmianą zaproponowaną przez radnego Zawadę zagłosowało 5 rajców, 1 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, a 6 nie wzięło udział w głosowaniu (dwoje radnych tego dnia nie było obecnych na sesji). Wobec braku kworum przewodniczący Leszek Woch był zmuszony przerwać sesję. Obrady wznowiono następnego dnia. Radni, którzy wyszli z sesji zebrali burę od przewodniczącego.

- Nad czym mieliśmy głosować, nad uchwałą, której nie potrafił pan przeczytać, bo nie wiedział pan, co pana kolega, radny Zawada zgłosił? Wniosek, który formalnie nie powinien być głosowany? - pytał Krzysztof Gawron. Skarbnik Krystyna Sołdek ponowne prosiła o przegłosowanie zmian w budżecie, dzięki którym gmina będzie mogła uregulować m.in. rachunki za energię elektryczną i odsetki od kredytów. Z kolei radny Zawada przypomniał jej, że kredyty gmina zaciągała m.in. na instalacje fotowoltaiczne, które miały przynieść oszczędności. - Wzięliśmy kredyt na fotowoltaikę, która się nie sprawdza i teraz mamy problem z energią i kredytami. To jest właśnie sposób zarządzania pana wójta - skwitował. Zarówno jeden z radnych, jak i skarbnik Sołdek prosili o odczytanie uchwały. Urzędniczka podnosiła, że jej odczytanie musi znaleźć się także w protokole sesji, który następnie jest wysyłany do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Ponadto zwracała uwagę, że w zmienionej uchwale rada powinna wskazać źródło powstającego w tej sytuacji deficytu budżetowego, a tego brakuje w dokumencie, w związku z czym zostanie uchylony. Mimo to przewodniczący zarządził głosowanie. Za zmianami w budżecie i utrzymaniem zadania w postaci zakupu sprzętu do obsługi sesji zagłosowało 7 radnych, 5 się wstrzymało.

Jak informowała nas w miniony piątek Krystyna Sołdek, urzędnicy czekają na podpisanie uchwały przez przewodniczącego. Następnie zostanie ona przesłana do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, która wyda rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Marta Pietroń

PUL

Puławy: Przedszkole już z patronem

Miejskie Przedszkole nr 13 w Puławach ma patrona. Został nim polski poeta Julian Tuwim.

Z wnioskiem o nadanie placówce patrona latem wystąpili rodzice i rada pedagogiczna. Chodziło przede wszystkim o to, aby w ten sposób wyróżniać się spośród innych. Wyboru patrona dokonała przedszkolna społeczność wspólnie w drodze ankiety. Postawili na Juliana Tuwima. Jednak decyzja leżała po stronie radnych. Najpierw sprawę analizowała Komisja Oświaty i Wychowania, która pozytywnie wypowiedziała się o pomyśle nadania przedszkolu imienia. Następnie radni jednogłośnie przegłosowali uchwałę, na mocy której Miejskie Przedszkole nr 13 będzie nosić imię Juliana Tuwima. Placówka będzie czwartym przedszkolem w Puławach z patronem. Do tej pory patrona miały tylko trzy - Publiczne Przedszkole Integracyjne im. Kubusia Puchatka, Miejskie Przedszkole nr 10 im. Marii Kownackiej oraz Miejskie Przedszkole nr 14 im. Czesława Janczarskiego.

Marta Pietroń

Oddaj krew

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie organizuje kolejną zbiórkę krwi w naszym powiecie. Tym razem cennym darem życia będzie można podzielić się w najbliższą środę 12 października w Puławach.

Pracownicy RCKiK będą do dyspozycji stałych krwiodawców, a także tych, którzy chcą oddać krew po raz pierwszy, w Zespole Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie przy ul. Wojska Polskiego 7. Rejestracja pełnoletnich dawców rozpocznie się od godz. 8.00 i potrwa do 13.00. Ważne, aby poprzedniego dnia nie spożywać alkoholu, dobrze się wyspać i zjeść lekki posiłek. Przy rejestracji należy mieć ze sobą dowód osobisty.

Marta Pietroń

eprasa.pl d0c82fd113

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn | Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec

Dawna plebania już niedługo będzie miejscem kultury

W Baranowie wciąż trwają prace nad momodernizacją dawnej plebanii, która przekształci się w Gminne Centrum Kultury i będzie wizytówką miejscowości. Ale na otwarcie musimy jeszcze poczekać.

Fot.Dominik Kęsik

W budynku dawnej plebani wciąż trwają prace remontowe. Za kilka tygodni wprowadzi się tu Gminne Centrum Kultury. Będzie działał także pierwszy w gminie Punkt Informacji Turystycznej

Stara plebania znajdująca się niedaleko kościoła św. Jana Chrzciciela, została wybudowana w XIX w. (po 1875 r.) na miejscu drewnianej, zrujnowanej plebanii z 1744 r. Po renowacji plebania miała 5 pokoi, kuchnię, sień i spiżarnię. W latach 60 XX w. wymieniono krokiew oraz pokrycie dachowe. Przez wiele lat obiekt nie był użytkowany. Teraz postanowiono dać budynkowi nowe życie. Już od wielu miesięcy trwają tam prace budowlane, które powoli zbliżają się do końca. Teren jest ogrodzony, odnowione zostały ściany, wymieniono również okna i dach. W środku położono tynk oraz instalacje elektryczne. Po termomodernizacji zostanie tu ulokowane Gminne Centrum Kultury, które obecnie mieści się w urzędzie gminy. Tu ma powstać również pierwszy w gminie Punkt Informacji Turystycznej. Remont przeprowadza „SOLARPROFI" Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe z Lenda Ruskiego w powiecie ryckim. Włodarzom udało się pozyskać na ten cel 2,8 mln zł dotacji. Jak informuje wicewójt gminy Baranów Pelagia Maruszak odbiór prac wstępnie zaplanowano na koniec października.

Dominik Kęsik

Kazimierz Dolny: Szkoła w Skowieszynku już z nowym dachem

Fot.FB Artur Pomianowski, Burmistrz Kazimierza Dolnego

Dach na budynku szkoły były w fatalnym stanie. Na szczęście udało się go w porę wymienić

Prace pochłonęły 240 tys. zł i zostały przeprowadzone w czasie wakacji.

Władze Kazimierza Dolnego zabezpieczyli na tę inwestycję 260 tys. zł.

Oferty w przetargu złożyło aż 6 firm. Opiewały one od prawie 240 tys. zł do ponad 440 tys. zł. Ostatecznie kazimierscy urzędnicy zdecydowali się na usługi przedsiębiorstwa Kvadrat z Wierzchowisk koło Piask. Prace prowadzone były w wakacje, by nie zaburzać pracy placówki i kosztowały 239,9 tys. zł. Oprócz wymiany poszycia dachowego wykonawca miał także za zadanie wykonać instalację odgromową.

Marta Pietroń

Powiat puławski: Tu będzie rozdawany jodek potasu?

Medykament będzie wydawany tylko w przypadku zagrożenia radiacyjnego. Takowe na razie nie występuje.

Gmina Baranów
Gminne Centrum Kultury w Baranowie
Zespół Szkolno-Przedszkolny w Baranowie ul.
Świetlica Wiejska w Zagoździu
Świetlica Wiejska w Łukawce Ł
Świetlica Wiejska w Kożle
Świetlica Wiejska w Śniadówce

Gmina Kazimierz Dolny
SPZOZ w Kazimierzu Dolnym, ul. Lubelska 32/34Szkoła Podstawowa w Bochotnicy
Szkoła Podstawowa w Rzeczycy im. Marii Kuncewiczowej
Szkoła Podstawowa Nr 2 w Kazimierzu Dolnym, Dąbrówka 23

Gmina Końskowola
Remiza OSP Witowice
Remiza OSP Końskowola, ul. Starowiejska 6
Remiza OSP Stary Pożóg
SP ZOZ Gminny Ośrodek Zdrowia w Końskowoli

Gmina Kurów
Gminny Ośrodek Kultury
Szkoła Podstawowa w Kurowie
Świetlica wiejska w Brzozowej Gaci
Świetlica wiejska w Płonkach
Świetlica wiejska w Kłodzie
Świetlica wiejska w Choszczowie
Świetlica wiejska w Dębie
Świetlica wiejska w Klementowicach
Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie
Auto Służbowe Gminy Kurów - Bronisławka, Choszczów, Marianka
Auto Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie - Kurów, Brzozowa Gać Olesin, Szumów, Wygoda

Gmina Markuszów
SPZOZ Markuszów
Szkoła Podstawowa im.Jana Pocka w Markuszowie
Urząd Gminy Markuszów

Gmina Nałęczów
ZL„Uzdrowisko Nałęczów" S.A, al. Kasztanowa 2,
Sanatorium Uzdrowiskowe ZNP w Nałęczowie, ul. Głowackiego 7
Sanatorium Uzdrowiskowe ROLNIK w Nałęczowie, ul. Górskiego 14,
Szpital Kardiologii Inwazyjnej w Nałęczowie „IKARDIA", ul. Górskiego 9
Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy w Nałęczowie SP ZOZ, ul. Górskiego 6
Sanatorium Uzdrowiskowe „Ciche Wąwozy" w Nałęczowie, ul. Głowackiego 12
Dom Opieki „Willa Seniorówka", Strzelce 104
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie, ul. Lipowa 30
Zespół Szkół Nr 2 w Nałęczowie, ul. Prusa 11
SP ZOZ w Nałęczowie, ul. Kolejowa 7
Nałęczowski Ośrodek Kultury, ul. Lipowa 6
Szkoła Podstawowa w Nałęczowie, ul. Spółdzielcza 17
Szkoła Podstawowa w Piotrowicach
Szkoła Podstawowa w Drzewcach
Szkoła Podstawowa w Sadurkach
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi „Zawsze Czesławice", Czesławice 13
OSP w Bronicach

Gmina Miasto Puławy
Przychodnia SPZOZ nr 4, ul. Hugona Kołłątaja 51
Szkoła Podstawowa nr 10, ul. 6 Sierpnia 30
Szkoła Podstawowa nr 2, Aleja Mała 10
Szkoła Podstawowa nr 11, ul. Legionu Puławskiego 8
Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 1, ul. Kaniowczyków 32
Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Kaniowczyków 1
Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2, ul. Zygmunta Wróblewskiego 11
Szkoła Podstawowa nr 6, ul. Juliana Ursyna Niemcewicza 4
Szkoła Podstawowa nr 3, ul. Jaworowa 5
Przychodnia SPZOZ nr 3, ul. Jana Kilińskiego 18
Szkoła Podstawowa nr 4, ul. Franciszka Zabłockiego 8
Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika", ul. Wojska Polskiego 4

Gmina Puławy
Szkoła Podstawowa w Borowej (dla miejscowości Borowa i Skoki)
OSP w Bronowicach (dla miejscowości Bronowice, Kajetanów, Łęka)
Szkoła Podstawowa w Zarzeczu (dla miejscowości Anielin, Dobrosławów, Janów, Kochanów, Pachnowola, Sosnów, Zarzecze)
Szkoła Podstawowa w Gołębiu (dla miejscowości Borowina, Gołąb, Matygi, Wólka Gołębska)
Szkoła Podstawowa w Górze Puławskiej (dla miejscowości Góra Puławska, Jaroszyn, Klikawa, Kolonia Góra Puławska, Sadłowice, Tomaszów)
Szkoła Podstawowa w Leokadiowie (dla miejscowości Leokadiów, Piskorów, Polesie)
Szkoła Podstawowa w Opatkowicach (dla miejscowości Kowala, Opatkowice)
OSP Niebrzegów (dla miejscowości Niebrzegów, Nieciecz)

Gmina Wąwolnica
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Grupowa Lekarzy „Nasze zdrowie" s.c. Wąwolnica, ul. Lubelska 37

Gmina Żyrzyn
Świetlica w Borysowie (dawna szkoła), Bałtów 53
Szkoła Podstawowa w Żyrzynie
Szkoła Podstawowa w Osinach
Szkoła Podstawowa w Skrudkach
Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień" w Kośminie (świetlica)
DPS w Żyrzynie
Dzienny Dom Pomocy w Żerdzi (świetlica), Żerdź 91 A

Marta Pietroń

Janowiec: Prawie 18 tys. zł za konserwację koryta Plewki

Tyle kosztowały gminę prace na rzece. Ich przeprowadzenie było konieczne, żeby koryto było drożne i by zapobiec ewentualnym rozlewom.

Osoby mieszkające w sąsiedztwie nawet małego cieku wodnego wiedzą doskonale, że nawet niewielka rzeczka, przy wysokim poziomie wód gruntowych i silnych opadach deszczu może wylać i narobić szkód. Przekonali się o tym chociażby mieszkańcy gminy Puławy, gdy w 2014 r. na ich pola wylała Klikawka. Dlatego samorządowcy wolą dmuchać na zimne i zawczasu zadbać o drożność koryta rzeki. We wrześniu włodarze Janowca rozpoczęli poszukiwania firmy, która zajęłaby się konserwacją koryta rzeki Plewki. Chodziło przede wszystkim o usunięcie roślin pływających i korzeniujących w dni, wykoszenie brzegów oraz wycięcie krzaków - także na dnie rzeki, wygrabienie skarp i dna cieku oraz usunięcie zatorów utrudniających swobodny przepływ wody. Prace obejmują odcinek około 1 km, miały być wykonane do 10 października. Chęć ich przeprowadzenia zgłosił tylko jeden podmiot - Rejonowy Związek Spółek Wodnych z Puław. Swoje usługi wycenił na 17 tys. 982 zł.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

Gmina Kurów | Gmina Nałęczów | Gmina Wąwolnica | Gmina Markuszów

Nałęczów: Jak wiedzie się dyrektorom szkół i przedszkola?

Zbliża się Dzień Edukacji Narodowej. W związku z tym przyglądamy się piątce dyrektorów stojących na czele placówek oświatowych w gminie Nałęczów.

Na wysokość rocznych pensji narzekać nie powinni, każdy z nich w ubiegłym roku zarobił bowiem ponad 100 tys.zł. Najwięcej, bo ponad 123,5 tys. zł z pensji wyciągnęła Jolanta Madejska, dyrektor Przedszkola im. Adama Żeromskiego w Nałęczowie, a najmniej - 105 tys. zł - Grzegorz Filip, kierujący Szkołą Podstawową im. Bolesława Prusa w Sadurkach. Nie mamy jednak informacji o kwocie rocznej pensji Magdaleny Lewandowskiej-Piądło, ponieważ jej oświadczenie majątkowe zamieszczone w BIP okazało się niepełne.Prym w oszczędzaniu wiedzie właśnie dyrektor Szkoły Podstawowej w Drzewcach, która na swoim koncie ma ponad 63 tys. zł. Zaraz po niej znajduje się Grzegorz Filip z kwotą ponad 45 tys. zł. Pozostali dyrektorzy nie wykazali żadnych kwot odłożonych na czarną godzinę. Ale mają kredyty. Zazwyczaj hipoteczne lub konsumpcyjne. Najwięcej do oddania bankom ma Jolanta Madejska - 231 tys. zł kredytu hipotecznego oraz dwie pożyczki - 22 tys. zł i 10 tys. zł. Żadnego długu w banku nie ma tylko Ann Szczęsna, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie oraz Magdalena Lewandowska-Piądło.

Anna Szczęsna mieszka też w największym, bo 140-metrowym domu, wartym 220 tys.zł. Najdroższy dom - wyceniony na 333 tys.zł - należy natomiast do Jolanty Madejskiej.

Nasi dyrektorzy nie inwestują też w samochody. Najnowszy, Toyota Corolla z 2015 r. - należy do Magdaleny Lewandowskiej-Piądło.

Marta Pietroń

Imię i nazwisko (wiek)	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
Grzegorz Filip, 60 lat, dyrektor SP im. B. Prusa w Sadurkach	**105.010 zł** - pensja	45.104 zł - oszczędności; 15 tys.zł, 10 tys.zł, 14 tys. zł - pożyczki	mieszkanie 67 mkw - 360 tys.zł - spółdzielcze, własnościowe (mwm), dwie działki rolno-budowlane 0,46 ha - 170 tys.zł (mwm)	**Opel Astra** 2012 r.	o ponad połowę niższe oszczędności, zaciągnął pożyczki
Iwona Góra, 53 lata, dyrektor SP im. A. Mickiewicza w Piotrowicach	**113.057 zł** - pensja	ok. 90 tys.zł i ok. 50 tys.zł - kredyty konsumpcyjne	mieszkanie 35 mkw - 250 tys. zł - spółdzielcze, własnościowe (własność w 5/6)	nie dotyczy	-
Magdalena Lewandowska-Piądło, 44 lata, dyrektor SP w Drzewcach	**6.000 zł** - program 500+; pensja? - oświadczenie nieczytelne	63 tys.zł - oszczędności	dom 134,24 mkw - 333 tys.zł, powierzchnia 4,88 ha - 150 tys. zł, dom mieszkalny 1/3 z 1/2 (40 mkw) - 50 tys.zł (współwłasność)	**Opel Astra Turbo** 2013 r., **Toyota Corolla** 2015 r.	kupiła Toyotę Corollę
Jolanta Madejska, 57 lat, dyrektor Przedszkola im. A. Żeromskiego w Nałęczowie	**123.686 zł** - pensja	231 tys.zł - kredyt hipoteczny, 22 tys.zł i 10 tys. zł - pożyczki	dom 103 mkw - 300 tys.zł (mwm) na działce 0,5015 ha, mieszkanie 23,96 mkw - 100 tys. zł (mwm), pole uprawne 1,440 ha - 16 tys.zł (darowizna, mwm)	**Honda CRV** 2000 r.	otrzymała darowiznę - pole uprawne
Anna Szczęsna, 60 lat, dyrektor SP im. S. Żeromskiego w Nałęczowie	**120.716 zł** - pensja	nie dotyczy	dom 140 mkw - 220 tys.zł (mwm) na działce o pow. 308 mkw - 20 tys.zł (mwm)	nie dotyczy	-

Kurów: Zrób bezpłatną mammografię

Mieszkanki gminy Kurów mają szansę za darmo skontrolować swoje zdrowie. 17 października przy urzędzie gminy zaparkuje mammobus.

O tym, że chorobom lepiej zapobiegać, niż je leczyć nie trzeba nikomu przypominać. Ponadto, jak podkreślają lekarze wykrycie danego schorzenia wcześnie, daje większe szanse na wyleczenie. Dlatego warto co jakiś czas wykonywać badania profilaktyczne. Teraz szansę na bezpłatną diagnostykę piersi mają panie z gminy Kurów. 17 września mammobus zaparkuje przy miejscowym urzędzie gminy. Badania będą prowadzone od godz. 10.00 do 16.00. Aby z nich skorzystać, wystarczy zarejestrować się na nie, dzwoniąc pod numer telefonu 58 666 24 44 lub wypełniając formularz na stronie internetowej https://mammo.pl/formularz/.

- Rak piersi jest obecnie najczęściej diagnozowanym nowotworem na świecie. Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia każdego roku nowotwór piersi diagnozuje się u 12% kobiet. W Polsce obserwuje się rosnący trend umieralności, a zgłaszalność uprawnionych do badań profilaktycznych pań wynosi zaledwie około 37% - alarmuje personel odpowiedzialny za program profilaktyki raka piersi.

Z bezpłatnej mammografii mogą skorzystać panie między 50 a 59 rokiem życia, które nie miały wykonywanego takiego badania w ciągu ostatnich 2 lat lub są w grupie ryzyka (w ich rodzinie zdiagnozowano raka piersi) i otrzymały wskazanie do ponownego wykonania badania po upływie 12 miesięcy.

Marta Pietroń

Kurów: Urzędnicy dostaną nowe komputery

Samorządowcy z Kurowa wnioskowali o dotację w ramach programu „Cyfrowa gmina". Otrzymali na nowy sprzęt ponad 200 tys. zł.

Sprawny urząd to podstawa. Wiedzą o tym dobrze włodarze Kurowa, dlatego, gdy tylko była okazja, skorzystali z rządowej dotacji w ramach programu „Cyfrowa Gmina". Zakłada on wsparcie finansowe jednostek samorządu terytorialnego w zakupie komputerów, oprogramowania czy szkoleń dla urzędów lub podległych im jednostek. Wysokość dotacji zależy m.in. od liczby mieszkańców danej gminy. Włodarzom Kurowa udało się pozyskać na ten cel 228 tys. 240 zł. Za te pieniądze chcą zakupić komputery stacjonarne oraz laptopy, oprogramowanie biurowe, do zarządzania siecią teleinformatyczną i do kopii bezpieczeństwa, a także odnowić licencję na program antywirusowy. Jak tłumaczy gminny informatyk, dzięki dofinansowaniu będzie możliwy również zakup urządzenia do tzw. zabezpieczenia styku sieci, czyli zapewniającego przed włamaniem do komputerów urzędników. Środki pozwoliły też sfinansować szkolenie dla pracowników gminy w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Na początku października włodarze ogłosili przetarg. Postępowanie ma wyłonić dostawcę sprzętu. Urzędnicy chcą, aby po jego rozstrzygnięciu dotarł on do Kurowa w ciągu 90 dni od podpisania umowy. Liczą, że najprawdopodobniej będzie to przełom tego i kolejnego roku. Nowy sprzęt posłuży nie tylko pracownikom urzędu gminy, ale również Ośrodka Pomocy Społecznej oraz kurowskiego Zespołu Szkolno - Przedszkolnego.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Czy powstanie Młodzieżowa Rada Gminy?

Radni uznali, że gremium może powstać, ale z inicjatywy lokalnej młodzieży, a nie w odpowiedzi na petycję osoby z drugiego końca Polski, nie związanej z gminą.

Latem petycja o powołanie do życia Młodzieżowej Rady Gminy trafiła do samorządów w całej Polsce, także w powiecie puławskim. Jedną z rad gmin, które pochyliły się nad dokumentem skierowanym do niej przez mieszkańca Brodnicy, była rada w Wąwolnicy. Autor petycji podkreśla, że młodzież poprzez pracę w radzie miałaby realny wpływ na tworzenie lokalnego prawa, a także zdobywałaby doświadczenie w tej sferze życia społecznego.

Najpierw dokument przeanalizowała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która uznała petycję za bezzasadną. Podobnie zagłosowała na sesji 29 września cała rada. Rajcy stwierdzili, że argumenty Patryka Króla są trafione, jednak powoływanie takiego gremium nie powinno odbywać się w ten sposób.

- (...) Stworzenie nowego organu - Młodzieżowej Rady Gminy powinno stanowić inicjatywę oddolną lokalnej młodzieży, a nie zostać jej narzucone z zewnątrz - podkreślają radni z Wąwolnicy i dodają:

- Jeśli społeczność lokalna wykaże zainteresowanie oraz chęć stworzenia Młodzieżowej Rady Gminy - będziemy ich wspierać w tym działaniu. Jednak w obecnej sytuacji nie dostrzegamy potrzeby tworzenia nowego organu gminnego, który może się okazać nieoperatywny.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Złóż wniosek na dodatek na ogrzewanie

Do 30 listopada Ośrodek Pomocy Społecznej w Wąwolnicy przyjmuje wnioski na tzw. dodatek z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła. To od kwota od 500 zł do 3 tys. zł.

Mogą się o niego starać osoby, które ogrzewają dom nie tylko węglem, ale również gazem czy olejem opałowym. Wnioski można składać w formie papierowej w siedzibie OPS lub elektronicznie poprzez ePUAP - EpuapOSPWawolnica/SkrytkaESP. Dodatek dl gospodarstw ogrzewających dom węglem wynosi 3 tys. zł, gdy źródłem ciepła jest kocioł olejowy - 2 tys. zł, gdy kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy, zasilane drewnem kawałkowym - 1 tys. zł i 500 zł w przypadku gazu LPG.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl d0c82fd113

ZŁOTE GODY W KOŃSKOWOLI

Złote Gody świętowało 31 par, a jedna para 60 - lecie pożycia małżeńskiego

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie parom wręczali Danuta Smaga, Starosta Puławski oraz Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola

Henryka i Jan Jóźwiccy

Oboje jesteśmy z jednej wioski, z Wronowa. Mieszkaliśmy obok siebie, razem chodziliśmy do szkoły i tak to się zaczęło. W tamtych czasach małżeństwa zawierało się wcześniej. Byliśmy młodzi, ja miałam 21 lat, mąż 22. Do tej pory mieszkamy we Wronowie, jesteśmy na emeryturze. Mamy dwójkę dzieci, troje wnuków. Teraz należy modlić się tylko o zdrowie

Wiesława i Henryk Michalczewscy

- Oboje pochodzimy z ziemi baranowskiej. Ślub braliśmy 7 listopada 1971 roku w Baranowie. Wesele było ładne, odbywało się w domu w taki pogodny dzień, jak dzisiaj. Było dużo gości. Mamy dwójkę dzieci, 7 wnucząt i 2 prawnucząt - opowiada pani Wiesława
- Byłem leśnikiem i najpierw mieszkaliśmy w leśniczówce na Rudach. Potem kupiliśmy działkę we Wronowie i zbudowaliśmy dom - dodaje pan Henryk

Pół wieku temu powiedzieli sobie sakramentalne „tak" i do tej pory są wierni tej przysiędze. 31 par z gminy Końskowola świętowało 50 - lecie pożycia małżeńskiego.

Specjalny występ z okazji Złotych Godów dla jubilatów przygotowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli

„ (...) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę, aż do śmierci. Tak mi dopomóż Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny i wszyscy święci" - taką przysięgę składają wszystkie pary, które decydują się na wspólne życie w związku małżeńskim.

50 lat temu dzisiejsi jubilaci te słowa wypowiadali jako młodzi, pełni wigoru ludzie. Dziś, po wielu wspólnie przeżytych latach, już jako dojrzali i doświadczeni rodzice, dziadkowie, a nawet pradziadkowie, wspominali swoje śluby i wesela.

W tym roku Złote Gody obchodzi 31 par z terenu gminy Końskowola, a jedno z małżeństw ma na swoim koncie już 60 lat spędzonych razem. Z tej okazji gminne władze oraz pracownicy miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego w sobotę 8 października zorganizowali specjalną uroczystość.

Najpierw jubilaci wzięli udział we mszy świętej, odprawionej w ich intencji w końskowolskim kościele. Następnie razem z bliskimi udali się do Gminnego Ośrodka Kultury. Tam przywitała ich Danuta Sułek, kierownik USC. Gratulowała wytrwałości i życzyła zdrowia oraz jeszcze wielu lat spędzonych razem. Do życzeń dołączyli się także Danuta Smaga, Starosta Puławski oraz Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola, którzy następnie wręczali parom medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadane im przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Niespodziankę w postaci występu dla jubilatów przygotowali również uczniowie Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Młodzi artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Następnie małżonkowie wysłuchali koncertu gminnej orkiestry dętej. Nie zabrakło toastu symboliczną lamką szampana, słodkiego poczęstunku, kwiatów oraz pamiątkowych fotografii.

Marta Pietroń

Diamentowe Gody świętowali:

Krystyna i Józef Czarneccy

Złote Gody świętowali:

Krystyna i Andrzej Antoniak
Maria i Marian Bisek
Teresa i Waldemar Gede
Lucyna i Zbigniew Gembal
Zuzanna i Jan Lewtak
Maria i Roman Lewtak
Henryka i Jan Jóźwiccy
Stefania i Stefan Jóźwiccy
Marianna i Ewward Kołodziej
Zofia i Tadeusz Kotelba
Antonina i Jan Kowalik
Lucyna i Wojciech Kowalik
Janina i Henryk Kruk
Teresa i Marian Matysiak
Wiesława i Henryk Michalczewscy
Elżbieta i Henryk Michalscy
Zofia i Marian Mrozek
Anna i Józef Nowakowie
Halina i Jan Paciorkowie
Maria i Stanisław Próchniakowie
Danuta i Zygmunt Próchniakowie
Krystyna i Zdzisław Saranowie
Helena i Janusz Skwarkowie
Teresa i Jerzy Spasówka
Halina i Wacław Spasówka
Janina i Roman Stępniakowie
Ewa i Stanisław Strojek
Kazimiera i Stanisław Strzałkowscy
Maria i Tadeusz Sykutowie
Krystyna i Jan Tarkowscy
Maria i Roman Zdun

PUL

eprasa.pl d0c82fd113